Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 28 października 1935 — Nr. 250 — Cena 15 gr

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron

Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Ofenzywa włoska rozpoczęta

Walki toczyć się będą o Makalle na północy i Gorahai na południu

Paryż, 27. 10. (PAT.) Według informacyj, nadeszłych w niedzielę rano i popołudniu, sytuacja na froncie włosko-abisyńskim, przedstawia się następująco: źródła francuskie sygnalizują z Addis Abeby, że władze abisyńskie **oczekują wznowienia ofenzywy włoskiej w poniedziałek, 28 bm.,** t. j. w 14-tą rocznicę marszu na Rzym.

Ras Seyum, naczelny wódz oddziałów abisyńskich na froncie północnym zawiadomił negusa, że wojska włoskie **przegrupowują się wzdłuż linji Aksum—Adigrat—Adua.** Ruchy wojsk włoskich zdają się zapowiadać **rychłe natarcie.** Ras **Kassa,** dowódca straży przedniej prawego skrzydła wojsk abisyńskich na północy **poszukuje styczności z nieprzyjacielem.** Przewiduje się, że główna bitwa rozegra się **w pobliżu Makalle.**

Specjalny korespondent P. A. T. w Asmarze donosi, że w sobotę kolumna czarnych koszul grupy gen. Diamanti wyruszyła z Sanajata i zajęła **Addis Nefas,** miejscowość położoną nad rzeką Feres Mai, posuwając się o 15 km. Korespondent Havasa donosi, że operacja ta ma na celu **wyrównanie frontu** i nawiązanie łączności z grupą gen. Maravigna w rejonie Aksum oraz grupą gen Santini w rejonie Adigrat.

Na froncie południowym dowództwo oddziałów abisyńskich przygotowuje się do **stawienia oporu wojskom włoskim.** Szasmacz Afte Wolde, dowódca frontu **Gorahai** zawiadomił abisyński sztab generalny, że **lada dzień oczekuje ataku włoskiego.** Według doniesień francuskich, radjostacja w Gorahai **zamilkła od 24 godzin.** W kołach abisyńskich przypuszczają, iż **samoloty włoskie zniszczyły stację.** Radjostacja w Gorahai była jakgdyby centralą meldunkową z frontu południowego dla Addis Abeby. Zaznaczyć należy, że Gorahai jest **ważnym punktem strategicznym,** do którego obie walczące strony przywiązują wielką wagę.

Paryż, 27. 10. (PAT). Według wiadomości nadeszłych w godzinach wieczornych z frontu włosko-abisyńskiego, sytuacja przedstawiała się następująco: **wszystkie źródła informacyjne stwierdzają wzmożoną aktywność wojsk włoskich na froncie północnym, która zdaje się być zapowiedzią akcji zakrojonej na wysoką skalę.** Źródła angielskie stwierdzają, że ostatnie ruchy wojsk włoskich **są już właściwie rozpoczęciem wielkiej ofenzywy na froncie północnym w kierunku na Makalle, które jest bezpośrednim celem obecnego ataku.**

„Barbarzyńska" Abisynja nie używa gazów trujących

Pożegnalny list negusa do posła hr. Vinci

Zgodnie z zapowiedzią były poseł włoski w stolicy Abisynji, hr. Vinci, **opuścił w dniu 26 bm. Addis Abebę.** Bezpośrednio przed odjazdem zjawił się u niego adjutant cesarza i wręczył mu jego paszport oraz list w języku francuskim, **podpisany osobiście przez cesarza.** W liście tym cesarz m. in. pisze:

„Gwarantuję panu posłowi, że moja gwardja dostarczy go żywym i bez szwanku aż do Dżibutti"; list cesarza kończy się słowami: „Opuszcza pan, panie pośle, kraj, który jest w wojnie z pańskim krajem. Nic się panu u nas nie stało i nic się nie stanie, tak że pańscy ziomkowie nie będą mogli mówić o dzikiej, niecywilizowanej Abisynji. **Ta „barbarzyńska" Abisynja, mimo wszystko nie używa gazów trujących, jak pańska ojczyzna. Haile Selassie".**

Hr. Vinci eskortuje honorowy oddział gwardzistów cesarskich w liczbie 150 ludzi. Pociąg, którym odjechał hr. Vinci, składał się z trzech wagonów. W pierwszym wagonie za lokomotywą umieszczono **75 żołnierzy z karabinar i maszynowemi i szybkostrzelną armatą,** drugim wagonem jechał hr. Vinci z attache wojskowym i służbą, trzeci zajmowało znów **75 ludzi eskorty wojskowej.**

Karpiński w Bagdadzie

Pomyślne lądowanie wśród ciemności

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.) W piątek po zachodzie słońca, wśród ciemności na lotnisku w Bagdadzie **wylądował „Niebieski Ptak",** samolot mjr. pil. Karpińskiego. Etap **Adaua—Bagdad** „Niebieski Ptak" przebył z **międzylądowaniem w Aleppo.**

Międzylądowanie to było konieczne ze względu na to, iż wskutek niewielkich rozmiarów i złego stanu lotniska w Adanie, lotnicy zabrali **niewielki zapas benzyny, który musieli uzupełnić w Aleppo.** Przeciętna szybkość na obu odcinkach Adana—Aleppo i Aleppo—Bagdad **wynosiła 16? km/godz.**

Lądowanie w Bagdadzie odbyło się **przy sztucznem świetle najzupełniej pomyślnie.**

Co jest z „Batorym"?

Świeże pogłoski o zarekwirowaniu statku przez rząd włoski

W wychodzącem w Hamburgu, niemieckiem czasopiśmie żeglugowem „Hansa", w nr. 43 z dnia 26 bm. ukazała się pod tytułem „Włochy rekwirują motorowiec „Batory" następująca notatka:

„Rząd polski został powiadomiony o tem, że Włochy będą się widziały zmuszone chwilowo zarekwirować znajdujący się w budowie na stoczni „Cantieri Riuniti di Monfalcone" pod Triestem motorowiec „Batory", należący do polskiej rządowej linji Gdynia—Ameryka Sp. Akc. oraz przyspieszyć jego wykończenie. Jeszcze niedawno podobne pogłoski były przez Linję Gdynia—Ameryka stanowczo dementowane".

Przydałoby się w tej sprawie jakieś zdecydowane oświadczenie, gdyż nie jest wykluczone, że pogłoski tego rodzaju puszczane są w świat celowo przez koła, którym nie w smak jest piękny rozwój polskiej linji okrętowej na północnym Atlantyku.

Cały pociąg wpadł do rzeki

Tokio, 27. 10. (PAT.) **Pociąg miejscowy, zdążający z Koryjama do uzdrowiska Taira spadł do rzeki Matsuikama w chwili, gdy przejeżdżał przez most żelazny, który zawalił się. Lokomotywa i wszystkie wagony z wyjątkiem ostatniego spadły do rzeki. Liczba ofiar katastrofy nie jest dotychczas znana.**

Zgon wybitnego przemysłowca w Poznaniu

Poznań, 27. 10. (PAT.) W niedzielę przed południem **zmarł w Poznaniu w 60 roku życia ś. p. Seweryn Samulski,** jeden z najwybitniejszych działaczy gospodarczych Wielkopolski.

„Prawo do śmierci"

Londyn, 27. 10. (PAT.) Pod przewodnictwem znanego chirurga lorda Kmoynihama powstało w Anglji stowarzyszenie, którego zadaniem jest **przeprowadzenie w drodze ustawodawczej udzielenia prawa lekarzom do przyśpieszania śmierci nieuleczalnie chorym pacjentom** na ich życzenie. Nowo powstałe stowarzyszenie, które występuje pod hasłem **„prawo do śmierci",** grupuje szereg wybitnych lekarzy i polityków.

Włosi wycofują wojska z Libji



Jak donosiliśmy, Włosi wycofali z Libji jedną ze swych dywizyj. Obecnie włoska siła zbrojna w Libji wynosi około 60.000 ludzi, z czego czwartą część stanowią oddziały tubylcze. — Na ilustracji włoski żołnierz kolonjalny z wielbłądem,

Anglja i Francja zastosowują sankcje ekonomiczne

Genewa, 27. 10. (PAT.) Rządy francuski i angielski zawiadomiły dziś sekretarjat Ligi Narodów, że **gotowe są do zastosowania sankcyj ekonomicznych,** przewidzianych przez propozycje 3 i 4, uchwalonych przez komitet sankcyj w Genewie. Francja wyda odnośne zarządzenia **w dniu 31 października,** prosi jednak, aby miała do dyspozycji 4 dni pomiędzy decyzją komitetu, a datą wydania ostatnich dyspozycyj, niezbędnych do wprowadzenia w życie sankcyj.

Raj Pacyfiku spustoszony przez powódź

Nowy Jork, 27. 10. (PAT.) Trwające przez cały tydzień ubiegły deszcze **wyrządziły na Tahiti ogromne szkody.** Liczba ofiar powodzi **przekracza 1.500 osób.** Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Zbiory **uległy zniszczeniu.** Szkody w portach są bardzo znaczne. Rząd Stanów Zjednoczonych wysyła parowiec **„Truxton",** który pospieszy z pomocą ludności Tahiti.

Dziś w numerze:

Na gdańskim froncie politycznym

(p) Od czasu do czasu niemieckie partje polityczne w Gdańsku (przedewszystkiem socjaliści i centrum) ożywia nadzieja przeprowadzenia generalnego rozrachunku z partją narodowo-socjalistyczną, która, ująwszy w swe ręce władzę w r. 1933, nie chce się z nikim nią dzielić.

Szczególnie rok bieżący nastręczył opozycjonistom kilka drogocennych okazyj do odegrania się. Były niemi najpierw wybory do Sejmu gdańskiego w dniu 7 kwietnia, następnie załamanie się polityki gospodarczej narodo-socjalistycznej w maju, a wreszcie niewątpliwie korzystna dla opozycjonistów opinja Rady Ligi Narodów w sprawie skarg o naruszenie przez Senat konstytucji Wolnego Miasta w szeregu wypadków.

Wszystkie te okazje zawiodły pokładane w nich nadzieje opozycjonistów. Zawsze znajdowali oni partję narodowo-socjalistyczną nietylko gotową do obrony! Ilekroć bowiem zauważyła ona ożywienie w obozie opozycyjnym, uprzedzała atak i nacierała z furją, używając każdej broni dla zgnębienia przeciwników.

Jednak mimo tych zwycięstw partji rządzącej i klęsk opozycjonistów, gdańska wojna polityczna dotychczas nie została rozstrzygnięta.

Załamanie się polityki gospodarczej narodowo-socjalistycznej w Wolnem Mieście spowodowało tłumny odpływ zwolenników z tej partji. Sympatje społeczeństwa gdańskiego, którego barki uginają się pod ciężarem olbrzymich skutków, jakie przyniosły ze sobą błędy polityki gospodarczej, przesunęły się na stronę opozycjonistów. Liderzy opozycji doskonale zdają sobie z tego sprawę i na tych sympatjach budują przyszłość. Sądzą oni, że przy dzisiejszym nastroju społeczeństwa będą mogli zmusić wspólnego wroga do opuszczenia okupowanych terenów władzy. Ma się to stać przez wykorzystanie nowej, nadarzającej się okazji, a mianowicie — decyzji Sądu Najwyższego, w sprawie ważności ostatnich wyborów do Sejmu, z dnia 7 kwietnia br. Decyzja ta ma zapaść w dniu 30 października br. Opozycjoniści są pewni, że materjał, mający świadczyć o nadużyciach wyborczych narodowych socjalistów, dostarczony przez nich sądowi, wystarczy dla przekreślenia wyborów kwietniowych i tem samem zmuszenia Senatu do rozpisania wyborów nowych. W wyborach tych dojdzie do głosu szary obywatel, który dobrze pamięta, że mu kazano płacić za błędy polityki gospodarczej i swym głosem odpłaci doznane krzywdy materjalne.

Jednak niespodzianki, w które życie gdańskie tak obfituje, nie są wykluczone. Możliwe jest, że Sąd Najwyższy nie unieważni wyborów kwietniowych. W obecnej fazie walki między partjami opozycyjnemi i partją rządzącą, weszła więc w grę wielka niewiadoma — tłum szarych obywateli, niezorganizowanych w żadnej partji. Kto tłum ten zdoła przeciągnąć na swoją stronę, ten stanie się panem sytuacji w Wolnem Mieście.

W kwietniu tłum przechylił szalę zwycięstwa na stronę narodowych socjalistów. Czy w nowych wyborach, lub też w plebiscycie odwróci się do nich plecami?

Wszelkie dane wskazują na to, że tak.

Lecz nie zapominajmy, że Gdańsk jest od pewnego czasu wylęgarnią niespodzianek i dlatego trzeba się również i do nich przygotować.

Izba Handlowa Polsko-Włoska przeciw sankcjom

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Izby Handlowej Polsko-Włoskiej, na którem zastanawiano się nad skutkami, jakie mogłyby wywrzeć na stosunki polsko-włoskie sankcje, uchwalone w Genewie.

Po wyczerpującej dyskusji Rada powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

„Ponieważ Rada żywi głębokie przekonanie, że wprowadzenie w życie przez Polskę sankcyj na niekorzyść Italji stanowiłoby zaporę dla normalnego rozwoju istniejących oraz przyszłych stosunków gospodarczych między obydwoma krajami i wywołałoby tem samem głębokie zaburzenia, z dotkliwą szkodą dla życia gospodarczego Polski; że szkody, które z tego powodu wynikłyby dla Polski, nie byłyby niczem wyrównane, ani materjalnie ani moralnie; że przez zastosowanie sankcyj mogłyby ulec osłabieniu uczucia sympatji Italji dla Polski, odziedziczone wiekową tradycją handlową, kulturalną i duchową oraz uczucia nierozerwalnej przyjaźni, łączącej Polskę z Italją — Rada Izby uchwala zwrócić się do wszystkich miarodajnych czynników Polski z gorącym apelem, aby usiłowały unikać stosowania jakichkolwiek sankcyj względem zaprzyjaźnionej z Polską Italji. Rada Izby upoważnia Prezydjum do jaknajszybszego podania powyższej uchwały do wiadomości czynników miarodajnych".

Pogrzeb Hendersona



W czwartek odbył się w Londynie pogrzeb zmarłego leadera partji pracy Hendersona, w którym brali między innymi udział generalny sekretarz Ligi Narodów Avenol i dawniejszy przywódca opozycji robotniczej Lansbury.

Uczeń gimnazjalny znachorem

Sąd skazał go na rok więzienia

(r) **Warszawa,** 27. 10. (Tel wł.) Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęli dwaj mieszkańcy Wyszkowa, rzeźnik Józef Mościcki, i syn jego Jan, uczeń 8 klasy gimn., obaj oskarżeni o oszustwo.

Młodszy znany już był władzom sądowym. **Jako uczeń 4-tej klasy zajmował się bowiem na szeroką skalę... leczeniem chorych. Sąd uwolnił go wówczas,** stwierdziwszy w uzasadnieniu wyroku, że chłopiec powodował. się raczej ciekawością do medycyny i chęcią nauki, a karanie nieletniego w tych warunkach mogło się odbić ujemnie na jego stronie moralnej. W nadziei więc, że czyny zarzucane chłopcu więcej się nie powtórzą, sąd starościński uwolnił go od kary.

Nadzieje te jednak zawiodły. Jaś, celujący zresztą uczeń, **nadal zajmował się znachorstwem,** w czem nie mały udział brał również ojciec, wmawiający naiwnym, że syn jego jest już ukończonym medykiem.

Zdarzyło się, że niejakiemu Józefowi Skwarze zapadła córka na gruźlicę. Leczyli ją dwaj lekarze, stan chorej był jednak coraz gorszy, a wreszcie stał się beznadziejny.

Franciszek Mościcki, ojciec cudownego Jasia, wytłómaczył Skwarze, że tu może dać radę tylko jego syn, który osiąga nadzwyczajne rezultaty jako młody, ale skończony już lekarz.

Skwara wezwał młodocianego „lekarza", który podjął się chorą wyleczyć. Matce pacjentki oświadczył: „Ja pani córkę wyleczę. **Ci starzy lekarze nic nie potrafią.** My lekarze **małoletni** mamy takie swoje **nowe sposoby,** które są dopiero niedawno wynalezione — więc **starzy lekarze nie mogą ich znać".**

Na leki pobrał młodzieniec od zrozpaczonego ojca 700 zł., a dalsze honorarja rozłożył wspaniałomyślnie na raty.

Po dwutygodniowej kuracji **chora zmarła.** Przed sądem obaj oskarżeni zaprzeczali kategorycznie, jakoby mieli cokolwiek wspólnego z leczeniem córki Skwary. Sąd uznał jednak winę ich za udowodnioną i wymierzył **ojcu i synowi za oszustwo po 1 roku więzienia.**

Złoża ołowiu i żelaza

Doniosłe odkrycie na dwóch krańcach Polski

Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie przeprowadził w ostatnich dniach ekspertyzę próbek **rudy ołowianej,** którą odkryto **na terenie miasta Kielc.**

W czasie robót budowlanych w Kielcach przy ul. Dymińskiej natrafiono na pokłady rudy mineralnej. Analiza wykazała, iż **ruda ta zawiera w znacznym procencie ołów.**

Ponieważ istnieje możliwość, że na terenie Kielc znajdują się większe pokłady, nadające się do eksploatacji, wysłano tam w ubiegłym tygodniu geologów, celem przeprowadzenia dalszych wierceń. Wywiercono szyb głębokości 12 m, przyczem natrafiono na dalsze znaczne pokłady rudy.

O podobnem odkryciu na drugim krańcu Polski donosi „Kurjer Wileński":

Na terenie gminy zaostrowieckiej w powiecie nieświeskim **w korycie rzeczki Łani wykryto złomy rudy żelaznej.** Ruda ta występuje w postaci wielkich kamieni w korycie rzeki na znacznej przestrzeni i jest znana miejscowej ludności pod pospolitą w tych okolicach nazwą „zyndra".

W końcu września br. pobrał próbki rudy zaostrowieckiej jeden z geologów, asystent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Stwierdził on **zawartość w rudzie 30 proc. żelaza.**

Ponieważ — jak twierdzi wójt gminy zaostrowieckiej — w kilku miejscach na znacznej przestrzeni **koryto rzeki wykazuje pod uderzeniami kilofów twardy pokład,** jest przeto możliwość istnienia w tem miejscu **większych pokładów rudy.**

Z całą pewnością stwierdzić tego się nie da, wobec braku na miejscu odpowiednich narzędzi i instrumentów. Zawiadomione o wszystkiem **władze mają przeprowadzić specjalne badania.**

GŁOSY I ODGŁOSY.

Jeszcze o mowie Premjera

(k) Prasa stołeczna i prowincjonalna w dalszym ciągu pozostaje pod silnem wrażeniem ostatniego przemówienia szefa rządu. Snuje na temat zawartych w tem przemówieniu oświadczeń najróżniejsze refleksje, z których jednakże przebija jako zasadnicza nuta — zadowolenie, pełne optymizmu.

Pisze więc **„Kurjer Poranny":**

„Premjer Kościałkowski rozwinął przed Sejmem program, który w żargonie polemicznym nosi nazwę aktywnego. Szef rządu nie kapituluje przed napotykanemi trudnościami. Zapowiada walkę o ożywienie gospodarstwa narodowego, pracę nad przystosowaniem jego struktury do potrzeb społecznych obywateli, wciągnięcie do procesów produkcyjnych nagromadzonej a zalegającej odłogiem energji narodu. Wychodząc ze słusznej djagnozy, że kryzys nastrojów, stan depresji, wkradający się do społeczeństwa jest wrogiem wszelkich zamierzeń walki z kryzysem, mającym charakter strukturalny, premjer wychodzi śmiało na spotkanie utajonym a niezatrudnionym energjom społecznym, by wprząc czynnik społeczny w walkę z kryzysem i depresją.

Nie można powiedzieć nic ponad stwierdzenie, iż szef rządu jest na najtrafniejszej drodze djagnozy naszej niedoli gospodarczej i że przyświecające mu cele są podzielane przez wszystkich obywateli".

O obowiązku społeczeństwa niesienia pomocy rządowi w podjętej przez niego inicjatywie przypomina jeszcze raz **„Dziennik Poznański":**

„Rząd p. Kościałkowskiego bierze na siebie brzemię szczególnie ciężkiej odpowiedzialności. Jesteśmy zdania, że nie wolno utrudniać mu zadania walkami politycznemi i szerzeniem niewiary w społeczeństwie. Trzeba sobie zdać sprawę, że Rząd gra o stawkę, w której zaangażowane są interesy nas wszystkich, nawet najbardziej „szarych" ludzi. Tylko w oparciu o całe twórcze społeczeństwo może tę stawkę wygrać. Porachunki polityczne — jeśli ktoś uważa je za potrzebne — trzeba odłożyć do chwili, w której będzie nas na nie stać".

Niezmiernie ciekawie wypowiada się na łamach **„Gazety Polskiej"** wybitny polityk i publicysta Ignacy Matuszewski (którego głośny artykuł „Co i jak?" wywołał niedawno tak wielką burzę prasową):

„Program Rządu jest słuszny. Rząd więc otrzyma pełnomocnictwa dla wykonania tego programu. Wystawa fikcji dziennikarskich została zamknięta. Stajemy wobec rzeczywistości.

Program gospodarczy Rządu jest przedewszystkiem programem utrzymania stałości waluty. Można się spierać, czy jest to założenie słuszne, czy niesłuszne. Ale skoro się je przyjmuje (osobiście przyjmuję je z całkowitą aprobatą) — wówczas możliwości działań, zmierzających do poprawy gospodarczej są określone przez logikę. Wskazuje je zwykły zdrowy rozsądek. Minister Kwiatkowski nazwał swój program: „jedyną realną możliwością istniejącej sytuacji". Miał słuszność. Dwa razy dwa jest cztery — nietylko w arytmetyce.

W tem, że Rząd znalazł w sobie dość odwagi, aby pójść na burzenie fikcji, nie licząc się z nieuniknionemi oskarżeniami, które nastąpią — stanowi dla mnie najlepszą zapowiedź powodzenia całego planu.

Min. Kwiatkowski powiedział, że nie wystawia weksla in blanco, lecz weksel wypełniony ścisłemi danemi. Jeśli zdaniem skromnego publicysty, który nie piastuje żadnych dostojeństw, ani nie rozporządza żadnemi wpływami prócz tych, jakie dać może pióro, nie wahające się pisać prawd nawet niemiłych — jeśli zdanie takiego publicysty mieć może jakiś walor — w takim razie na gospodarczym wekslu programowym wystawionym przez Rząd kładę moje żyro".

Kto wygrał?

27 losowanie książeczek premjowych PKO

Dnia 25 października 1935 r. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 27 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 50351 50942 51519 52519
52611 53679 53720 54251 54462 55042 55289
55922 56639 56719 56756 57333 57474 57841
58350 58355 58979 59378 59755 60190 60390
61065 61083 61821 61868 62025 62651 63157
63638 63854 64342 65058 66226 66367 67004
67245 67641 68240 68565 68657 70302 70327
73091 73137 74453 75379 76308 76308 76964
78088 80223 80675 80837 81823 84727 86239
89093 89230 89485 91330 91986 92356 92698
93799 94293 94659 96134 98235 98343 99632
99724 100480 100488 101123 101333 102136
102826 103597 103928 104334 105256 107748
108427 108621 109280 112576 112649 112673
113361 114001 114173 114700 114762 116651
116905 117582 118325 118511 118549 118622.

Wylosowana dawniej a niepodjęta książeczka premjowana Serji II Nr. 69744.

Ożywienie gospodarcze we wrześniu

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego podaje następującą charakterystykę położenia gospodarczego we wrześniu b. r.

WZROST POPYTU NA KREDYT.

Wzmożenie produkcji szeregu działów wytwórczości oraz rozpoczynający się sezon jesienny w handlu wywołały we wrześniu silniejszy popyt na kredyt ze strony przemysłu i handlu. Wzrastający nieco obieg weksli na rynku umożliwił niektórym instytucjom kredytowym pewne zwiększenie operacyj dyskontowych. Silne zapotrzebowanie pieniądza na cele budowlane, zwłaszcza na wykańczanie domów, oraz zbliżający się okres zaopatrywania się ludności na zimę, a częściowo także wzmożone zainteresowanie lokatami rzeczowemi, spowodowały zniżkowy ruch wkładów, zwłaszcza oszczędnościowych. Stan wypłacalności pozostał nadal zadawalniający. Na rynku papierów wartościowych, zgodnie z tendencją międzynarodową, przeważała zniżkowa tendencja kursów przy wyższych jednak obrotach.

POPRAWA CEN PŁODÓW ROLNYCH.

Zwiększono w roku bieżącym kredyty zastawowe i zaliczkowe oraz utrzymanie ulg w stosunku do płatności rolnictwa spowodowały, że we wrześniu br. podaż zbóż była niższa, niż w okresie pożniwowym lat poprzednich. Dzięki temu, jak też pod wpływem tendencyj zwyżkowych na rynkach międzynarodowych, dała się w Polsce zauważyć poprawa cen artykułów rolnych.

WYŻSZY STAN PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ.

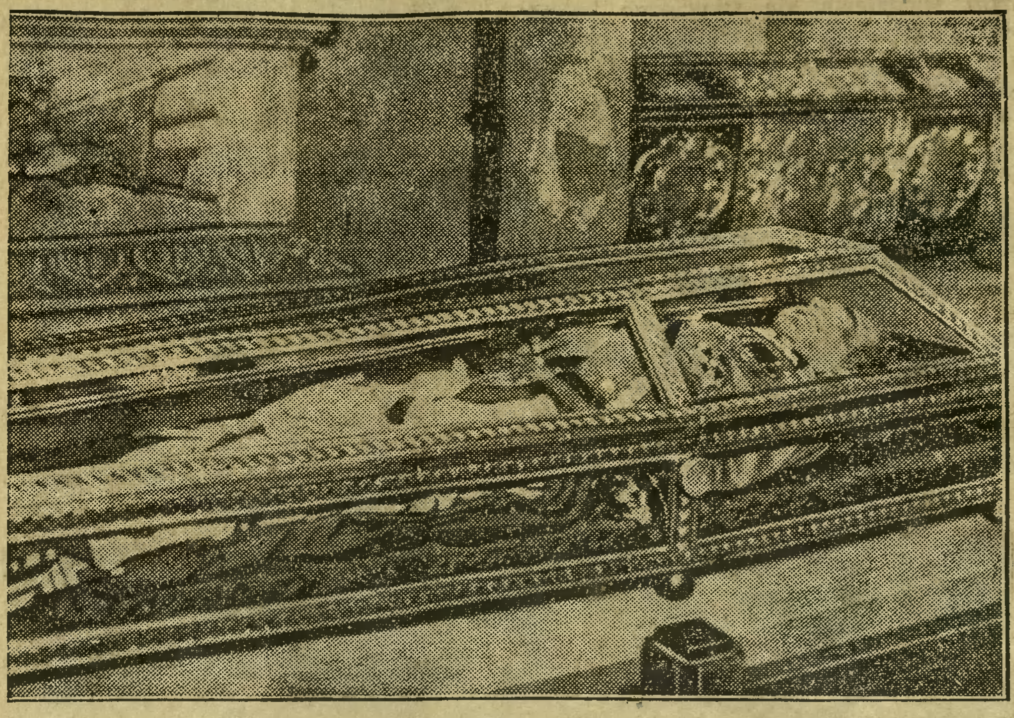
Stan produkcji przemysłowej był we wrześniu wyższy, na co wpłynął z jednej strony znaczny nadal ruch inwestycyjny w zakresie budownictwa i robót publicznych, z drugiej — sezonowe ożywienie w niektórych branżach, głównie odzieżowych i spożywczych. W związku z ruchem inwestycyjnym wzrost zatrudnienia wykazał przemysł metalowy i mineralny, częściowo również chemiczny. Natomiast ruch w przemyśle drzewnym, jak zwykle na jesieni, nieco osłabł. Z przemysłów konsumcyjnych sezonowy wzrost produkcji i obrotów zaznaczył się w przemyśle włókienniczym, znajdującym większy zbyt na rynku wewnętrznym. W dziale wydobycia surowców wzrosła produkcja węglowa wskutek zwiększonego zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, przy nieco mniejszym jednak eksporcie węgla. Podobnie w przemyśle naftowym jak i w hutnictwie żelaznym zbyt wyrobów w kraju był większy, niż przed rokiem, pozwalając na utrzymanie wytwórczości na stosunkowo wysokim poziomie.

W handlu na rynku wewnętrznym, jak zwykle z początku jesieni, dało się zauważyć zwiększenie ruchu, występujące jednak przeważnie tylko w handlu hurtowym. Natomiast obroty handlowe z zagranicą zmniejszyły się pod wpływem spadku przywozu, wskutek czego czynne saldo handlowe było większe.

ODPRĘŻENIE NA RYNKU PRACY.

Wyższy stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym i przy robotach publicznych w roku bieżącym przyczynił się do odprężenia na rynku pracy. Dzięki temu liczba zatrudnionych robotników przemysłowych była we wrześniu o kilkadziesiąt tysięcy wyższa niż przed rokiem, a liczba zarejestrowanych bezrobotnych wykazała dalszy spadek, osiągając w porównaniu z wrześniem 1934 r. poziom o 10 proc. niższy.

Zwłoki Marszałka Piłsudskiego spoczęły w kryształowej trumnie



Ponieważ oględziny zwłok Marszałka Piłsudskiego wykazały, że pierwotna srebrna trumna nie była zupełnie szczelna, przed kilku dniami złożono Je do nowej trumny kryształowej.

Zmiany na placówkach zagranicznych

Ostatnio na placówkach zagranicznych zaszły następujące zmiany: **P. Nieduszyński Tadeusz,** radca poselstwa w Madrycie, przeniesiony został do centrali M. S. Z.; p. **Głuski Stanisław,** radca centrali M. S. Z., mianowany pierwszym sekretarzem ambasady w Moskwie; p. **Bociański Jan,** wicekonsul w konsulacie gen. w Opolu, przydzielony do Morawskiej Ostrawy w charakterze wicekonsula; p. **Budny Michał,** referendarz w M. S. Z., mianowany attaché ambasady w Waszyngtonie; p. **Ubysz Zbigniew,** referendarz w M. S. Z., mianowany attaché w konsulacie generalnym w Tyflisie; p. **Chodacki Marjan,** radca w M. S. Z., przydzielony do poselstwa w Pradze w charakterze radcy poselstwa; p. **Koziebrodzki Leopold,** referendarz w M. S. Z., mianowany sekretarzem poselstwa w Madrycie; p. **Bratkowski Stefan,** konsul we Wrocławiu, przydzielony do centrali M. S. Z., p. **Synowiecki Adam,** wicekonsul w Morawskiej Ostrawie, przeniesiony do centrali M. S. Z.

Konferencja morska

Rząd brytyjski rozesłał do rządów **Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonji** zaproszenie na **konferencję** morską w Londynie w dniu **2 grudnia.**

Podróż turystyczna — a nie raid lotniczy

Generał Rayski o locie mjr. Karpińskiego

Generał Ludomił Rayski, szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. ogłosił w „Gazecie Polskiej" swe cenne uwagi na temat wyczynów lotniczych. Ze względu na ich aktualność, przedrukowujemy je poniżej:

„Lotnictwo cieszy się w Polsce specjalnem zainteresowaniem i życzliwością społeczeństwa. Lotnictwo jest za to społeczeństwu serdecznie wdzięczne, pragnęłoby jednak we własnym interesie sprostować ogólny fałszywy pogląd, iż każdy lot jest sławnym raidem lub wyczynem rekordowym.

Tymczasem prawdziwym wyczynem mamy prawo nazwać tylko taki lot, który zdobywa (lub stara się zdobyć) pierwsze miejsce (lub jedno z pierwszych) w pewnej kategorji trudności.

Wyczynem był np. lot mjr. Skarżyńskiego, bo chociaż Atlantyk przeleciano już poprzednio kilkakrotnie, to jednak mjr. Skarżyński pierwszy przeleciał go na awionetce i sam jeden. Wyczynem był lot Challenge'owy Żwirki i Wigury oraz lot kpt. Bajana, którzy odnieśli zwycięstwo w pewnej określonej i bardzo wyśrubowanej konkurencji międzynarodowej.

Natomiast zbytnie reklamowanie lotu mjr. Karpińskiego do Australji robi niezasłużoną krzywdę temu dzielnemu oficerowi a co gorsza kompromituje lotnictwo polskie. Na trasie bowiem Europa — Australja kursują dwie linje pasażerskie angielska i holenderska, ta ostatnia (do Batawji) już nawet od lat kilku. Ostatnio czas podróży Amsterdam — Batawja skrócono do dni 6 a płatowce wylatują z Amsterdamu regularnie dwa razy w tygodniu.

Nie mówiąc już o wielu przelotach tej trasy przez rozmaitych panów i panie przypomnieć muszę, iż w roku zeszłym ustalono rekord — Londyn — Melburn na 3 dni (71 godzin lotu).

Wobec powyższego mjr. Karpiński, lecąc na płatowcu typowo spacerowym i zupełnie prywatnie (na własny koszt) traktuje swój lot jako podróż turystyczną, a bynajmniej nie jako raid. Nadawanie temu lotowi charakteru wyczynu, ośmieszałoby lotnictwo polskie, które osiągnęło już ten poziom, że stać je na wyczyny prawdziwe.

Dlatego uważam za swój obowiązek stanąć w obronie lotnictwa i mjr. Karpińskiego przed nieprzyzwoitą reklamą, której prawdopodobnie prasa zagraniczna nie omieszka skwapliwie podchwycić jako okazję do wyśmiania naszego pochopnego entuzjazmu — a przecież nikt z nas na to nie zasłużył.

Du sublime au ridicule il n'y qu'un pas.

Inż. Ludomił Rayski,
gen. bryg. pilot.

Wręczenie pani Marszałkowej Piłsudskiej dyplomu doktora honoris causa

nadanego Marsz. Piłsudskiemu przez Uniwersytet Poznański

W dniu 25 bm. kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Chyliński w towarzystwie dyrektora departamentu **A. Kawałkowskiego** i wizytatora **Z. Lepeckiego,** wręczył pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej **dyplom doktora honoris causa, nadany Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu przez wydział rolniczo-leśny Uniwersytetu Poznańskiego.** Dyplom ten został doręczony min. Chylińskiemu, w obecności premjera Zyndram-Kościałkowskiego, przez Senat Uniwersytetu Poznańskiego, w czasie uroczystej inauguracji roku akademickiego w Poznaniu, z prośbą o wręczenie go pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Ponadto min. Chyliński wręczył pani Marszałkowej Piłsudskiej **regulamin fundacji stypendjalnej im. Józefa Piłsudskiego,** utworzonej przez Uniwersytet Poznański z własnych funduszów, w wysokości 5 tys. zł **rocznie.**

O. R. P. „Mewa"

Nowa jednostka pływająca polskiej marynarki woj.

O. R. P. „Mewa" jest jednym z serji 4-ch trawlerów (poławiaczy min), jakie zostały przed rokiem zamówione w stoczniach krajowych, mianowicie dwa w warsztatach marynarki wojennej w Modlinie **(„Rybitwa" i „Czajka"),** jeden w warsztatach marynarki wojennej w Gdyni **(„Jaskółka")** i jeden w stoczni gdyńskiej **(„Mewa").** Ten ostatni właśnie został już oddany marynarce wojennej.

Wszystkie cztery okręty są to mniejsze jednostki o długości 45 m. i pojemności około 200 ton nett. reg., służące do oczyszczania wód i pól z zagród minowych. Poza urządzeniami do wyrzucania i wyciągania **sieci stalowych, które** mi wyławia się miny, mają statki te także przyrządy do wyrzucania torped — mogą zatem pełnić również pomocniczą rolę jako torpedowce.

Uzbrojenie ich stanowią działa 37 mm i ciężkie karabiny maszynowe. Załoga składa się z trzech oficerów i 37 marynarzy.

Wszystkie cztery nowe okręty wojenne wykonane są całkowicie w kraju i z materjałów krajowych.

Nowe trawlery weszły w skład polskiej marynarki wojennej na miejsce wycofanych ze służby starych trawlerów o identycznych nazwach, zakupionych w 1921 roku w **Finlandji.**

Płk. Bociański — wojewodą poznańskim?

Prasa poznańska donosi o mającej jakoby nastąpić nominacji pułk. Bociańskiego na stanowisko wojewody poznańskiego. Nominacja ma nastąpić bezpośrednio po zamknięciu nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Płk. Bociański pochodzi z Pleszewa. Był on pierwszym dowódcą 64 grudziądzkiego p. p. Przez długi czas był komendantem Szkoły Podchorążych w Ostrowi Maz., a obecnie dowodzi **piechotą dywizyjną** w **Baranowiczach.**

Celowe zarządzenie

Stopniowe likwidowanie zaległości podatkowych rolników

W związku ze wznowieniem od 15-go bm. przez urzędy skarbowe egzekucyj zaległości podatkowych u właścicieli gospodarstw rolnych, Ministerstwo Skarbu rozesłało wszystkim izbom i urzędom skarbowym okólnik, aby podjęte kroki egzekucyjne były przeprowadzane przez urzędy skarbowe w myśl zgóry ułożonego planu egzekucyjnego, likwidującego zaległości podatkowe u rolników stopniowo i obejmującego przedewszystkiem płatników zamożniejszych.

Podkreślając konieczność stopniowego likwidowania zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu poleciło urzędom skarbowym unikanie przeprowadzania egzekucyj o charakterze masowym.

Nowa siedziba Kierownictwa Marynarki Wojennej

Kierownictwo Marynarki Wojennej w Warszawie, mieszczące się dotąd przy ul. Chałubińskiego, przeprowadziło się do nowego gmachu przy ul. Wawelskiej **nr. 6.**

Zamiast dwugłowego orła
biała swastyka na niebieskiem tle

Jak donosi prasa zagraniczna, w Berlinie utworzona została przez emigrantów rosyjskich partja rosyjskich narodowych socjalistów.

„Führerem“ ich jest niejaki p. Swietozarow, godłem zaś biała swastyka na niebieskiem tle. Członkowie rosyjskiej partji narodowo-socjalistycznej chodzą w białych koszulach.

Ostatnio przedstawiciel francuskiego czasopisma „La Croix“ odbył rozmowę z p. Swietozarowem, który w ten sposób mówi o swej organizacji:

„Jest nas ponad 70 tys. w Niemczech. Pozatem mamy swoich zwolenników we Francji, Italji, Szwajcarji. Wszystkie ruchy rosyjskie na obczyźnie są przez nas opanowane“. Celem tego ruchu — według Swietozarowa — jest „zdobycie Rosji dla Rosjan“. Cel ten chcą wszyscy hitlerowcy osiągnąć nie przy pomocy obcej interwencji, ani też własnej akcji zbrojnej, lecz za pośrednictwem „walki idej“. — W tej walce narodowy socjalizm spodziewa się zwyciężyć bolszewizm. Rosyjski ruch narodowo-socjalistyczny — według twierdzenia jego „Führera“ — jest skierowany przeciwko marksistom oraz żydom, którzy są „główną przyczyną nieszczęścia Rosji“.

„A oto nasz program — mówi dalej Swietozarow... Chcemy podzielić ziemię pomiędzy chłopów bez żadnego odszkodowania, przywracając w ten sposób własność prywatną. Rozwiązanie bowiem problemu rosyjskiego, to rozwiązanie problemu agrarnego. Po zdobyciu władzy, ustalimy sześcioletni plan, ażeby nasz program zrealizować.“

Korespondent pisma francuskiego zaopatruje swój wywiad komentarzem, że wywody p. Swietozarowa należy przyjmować więcej, niż sceptycznie.

Maszyna piekielna
zniszczyła „Ausonię“

Jak donoszą z Kairu, śledztwo prowadzone w sprawie katastrofalnego pożaru, który przed kilku dniami zniszczył najpiękniejszy okręt handlowy floty śródziemnomorskiej Włoch „Ausonia“, zdaje się wskazywać, że **początkowe przypuszczenia, co do aktu sabotażowego były w pełni uzasadnione.**

Policja egipska przesłuchała **w obecności przybyłego specjalnie samolotem szefa policji włoskiej** wszystkich uratowanych pasażerów oraz członków załogi. Zeznawali także oficerowie angielskich okrętów wojennych, stacjonowanych w Aleksandrji, którzy **brali udział w ratowaniu płonącej „Ausonji“**

Z zeznań tych wynikało, że **na statku wydarzyły się dwa jednoczesne wybuchy** — jeden na przedzie okrętu, drugi w okolicy rur, doprowadzających ropę do motorów. O zniszczeniu okrętu zdecydował ten drugi właśnie wybuch. Wskutek pęknięcia rur pod czas wybuchu maszyny piekielnej **wnętrze statku odrazu wypełniło się płonącą ropą.**

Ogień był tak gwałtowny, że wszelkie wysiłki stłumienia go okazały się daremne: „Ausonię“, jak wiadomo, ściągnięto na pełne morze i zabrawszy z niej ludzi, **pozostawiono swemu losowi.**

Kim byli sabotażyści? Czy maszynę piekielną zainstalowano na statku jeszcze we Włoszech, czy dopiero podczas podróży?

Okazało się, że z uratowanych pasażerów wszczęły poszukiwania za zbiegłymi, gdyż zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż **zniszczenie „Ausonji“ było ich dziełem.** Dokumenty ich były niechybnie sfałszowane.



Jak donosiliśmy, luksusowy statek włoski „Ausonia“ spłonął u wejścia do portu w Aleksandrji. Ofiar w ludziach nie było

dwaj nie stawili się na przesłuchanie do policji. Byli to **mężczyźni o ciemnych cerach,** pasażerowie trzeciej klasy, którzy legitymowali się dokumentami egipskiemi. Władze

Z czyjego polecenia działali „Egipcjanie“ trudno ustalić. Czy dopatrywać się tu należy ręki agentów abisyńskich, czy innych tajnych potęg?

Nasze radjo pod lancetem satyry

„Kurjer Warszawski“ zamieścił następujący wierszowany „radjoprogram“, pióra swego satyryka i feljetonisty, Sęka, będący zjadliwą i ciętą ale dowcipną satyrą na programy, któremi nasze radjo raczy swoich słuchaczów 365 razy do roku:

„Sygnał czasu. Arja Jontka.
Słuchowisko: „Pstrąg i łątka“.
Komunikat.
Chór niemowląt. „Książę Pepi“.
Hasła polskie: „Wódka krzepi“.
Hejnał, eksport i „Śmierć Azy“.
Przepis na nelsońskie zrazy.
Fortepianu trzy sekundy.
Pyskoboju cztery rundy.
Pim. Strojenie instrumentów.
Słówko w sprawie alimentów.
Socjologji krótka chwilka.
Głosy kniei: (wycie wilka).
Komunikat. Coś z Chopina.
Jak usunąć zapach potu?
Duet skrzypiec i fagotu.
Marsz żałobny Beethovena.
Wychów cieląt. Kantylena.
Odchrząknięcie z pogadanki:
„Jak przyrządzać świetne grzanki“?
T. K. K. T. znów na scenie:
Pomirowski o Kadenie.
Referacik: „Czem jest czysta?“
Coś dla dzieci: „Szpak i glista“.
W mikrofonie pan minister.
Still: Dranem i Dolly-Sisters.
„Postęp kraju znakomity“.
Płyty. Płyty. Płyty. Płyty.
Ceny jajek. Poszum lasu.
Arja Jontka. Sygnał czasu...“

Popularna restauracja warszawska pod nadzorem

Jak donosi prasa warszawska, Wydział II Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał podanie kawiarni i restauracji „Gastronomja“ w Warszawie, przy ul. Nowy Świat, o wszczęcie postępowania układowego. Pasywa firmy wynoszą około 600.000 zł. przy aktywach 800.000. Sąd uwzględnił podanie o nadzór, mianując nadzorcami b. sędziego handlowego p. Kozieradzkiego i adw. Malugę.

Nowy laureat Nobla



Nagrodę Nobla w dziale fizjologji i medycyny przyznano profesorowi Spemannowi z Fryburga w Badenji

Mussolini przeciw prasie angielskiej

Poczytnemu dziennikowi londyńskiemu „Daily Telegraph“ został odebrany debit pocztowy w całej Italji naskutek, jak podają źródła urzędowe, zamieszczania „tendencyjnych informacyj, które mogłyby wpłynąć ujemnie na stosunki między Anglją a Italją“.

„Niebezpieczne“ pamiętniki arcyksiężniczki Habsburskiej

Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło sprzedaży i rozpowszechniania w Austrji pamiętników arcyksiężniczki Stefanji, córki ś. p. cesarza Franciszka Józefa, w których koła legitymistyczne dopatrują się obrazy b. domu cesarskiego.

Wystawa polskiej grafiki i dekoracyj teatralnych w Londynie

W ostatnich dniach otwarta została w Londynie, w obecności ambasadora Rzeczypospolitej, p. Raczyńskiego, wystawa współczesnych grafików polskich oraz akwarel i projektów dekoracyj teatralnych, p. Stanisława Śliwińskiego. Wystawa spotkała się z bardzo przychylnem przyjęciem fachowej prasy angielskiej.

Z Londynu wystawa zostanie przeniesiona w połowie listopada rb. do Antwerpji, a później do Niemiec.

Turcja liczy 16 miljonów mieszkańców

Według prowizorycznych obliczeń, powszechny spis ludności Turcji, przeprowadzony w ubiegłą niedzielę, stwierdził, iż **ludność Turcji liczy 16.188.000.**

Najazd z nieba
Sensacyjne ćwiczenia lotnicze pod Kijowem

Jak wiadomo, Sowiety przywiązują wielką wagę do swego lotnictwa. Rozwijają więc nietylko materjalne jego siły, ale także intensywnie przeszkalają miljony swoich obywateli w lotnictwie, w obronie przeciwlotniczej i t. p.

M. in. zwrócono tam wielką uwagę na spadochrony. Uczyniono ze spadochroniarstwa jeden z najbardziej popularnych sportów. W całej Rosji istnieje w tej chwili 2000 kół spadochronowych, w których ponad miljon młodzieży płci obojga ćwiczy się w skokach ze spadochronami. Jednocześnie rozpoczyna się pęd w ustalaniu rekordów wysokości w skokach, przeprowadza się ćwiczenia w skokach grupowych i t. d.

Wojskowe koła sowieckie otwarcie przyznają się, że nietylko ratowanie życia lotników jest celem szkolenia w skokach ze spadochronem. Jest jeszcze inny cel. Podczas tegorocznych manewrów armji czerwonej pod Kijowem wyszło na jaw, w jakim kierunku praktycznie sport spadochronowy jest wykorzystywany.

Na tyły „przeciwnika“ nadleciała eskadra pościgowców. Wybrała teren pod lotnisko i ostrzelała gruntownie całą okolicę. W kilkanaście minut później nad lotnisko nadleciała eskadra olbrzymich bombardowych maszyn. Otworzyły się drzwiczki kabin i zaczęły się skoki. Około 600 żołnierzy w pełnym rynsztunku z karabinami maszynowemi skoczyło ze spadochronami na prowizoryczne lotnisko. Gdy część żołnierzy zajęta była zwijaniem spadochronów, druga przystąpiła do umacniania pozycyj. W pół godziny później na zdobyte w tak osobliwy sposób lotnisko na tyłach „nieprzyjaciela“ przyleciała druga eskadra, przewożąc 600 żołnierzy. Eskadra ta lądowała. Żołnierze wysiedli z samolotów. Zabrano spadochrony, złożono je do samolotów, które natychmiast odleciały. Oddział liczący 1200 żołnierzy przystąpił do akcji dywersyjnej na tyłach „przeciwnika“.

Tego rodzaju próby i ćwiczenia zasługują na baczną uwagę poza granicami Rosji.

Minaret na ulicach Warszawy
Konkurs na projekt meczetu warszawskiego

W najbliższych dniach ogłoszony zostanie **konkurs na projekt meczetu** w Warszawie. Ukonstytuował się już **sąd konkursowy,** który rozpatrzy nadesłane przez biorących udział w Krakowie architektów projekty.

Według warunków konkursu, styl meczetu jest dowolny, z zachowaniem jednakże charakteru muzułmańskiego, przyczem meczet musi posiadać conajmniej jeden minaret.

Meczet wzniesiony będzie w okolicy ul. Filtrowej, na placu otoczonym ulicami Zimorowicza, Krzyckiego, Mekki i Medyny. Plac ten, o powierzchni 2.099 metrów kwadratowych, zaofiarowany został bezpłatnie komitetowi budowy meczetu przez zarząd m. st. Warszawy. Meczet będzie mógł pomieścić około 350 muzułman. Przed meczetem zachowana zostanie wolna przestrzeń, t. zw. **haram** na środku której umieszczona będzie, zgodnie z przepisami rytualnemi, **fontanna z wodą bieżącą.** Cały plac otoczony zostanie **ogrodzeniem ażurowem.**

Sport i Kultura Fizyczna

Nr 54 Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok VI

Zacięte walki w lidze

Sensacyjna porażka „Pogoni" — Interwencja policji na meczu Warszawianki z Legją

WARSZAWIANKA — LEGJA 2:1 (2:1).

Warszawa, 27. 10. (PAT.) W niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego rozegrano mecz o mistrzostwo Ligi między dwiema stołecznemi drużynami Legją i Warszawianką. Zasłużone zwycięstwo odniosła Warszawianka w stosunku 2:1 (2:1). Gra była niezwykle ostra i brutalna zwłaszcza ze strony Legji. Ze względu na to, że sędzia nie reagował odpowiednio, doszło do kilku zajść i przykrych incydentów. W pierwszej połowie gry przewagę miała Warszawianka. Prowadzenie zdobył Pirych w 23 min. W 5 minut później tenże sam gracz Warszawianki podwyższył wynik do 2:0. Od tej chwili gra zmienia się w bezładną kopaninę. W 43 minucie Nawrot strzela głową bramkę dla Legji. W drugiej połowie gry tempo staje się nieco słabsze, gra jednak jest w dalszym ciągu brutalna. W 24 min. Przeździecki II. sfaulował Kniołę i za to został usunięty z boiska. Równocześnie na galerji doszło do gorszącego zajścia między publicznością, tak, że zaszła potrzeba interwencji policji. Na kilka sekund przed końcem Nawrot sfaulował Ziemiana, którego zniesiono nieprzytomnego z boiska. Zawody, którym przyglądało się 2 tysiące widzów, prowadził p. Rutkowski. Jak nam komunikują, Warszawianka występuje na drogę sądową przeciwko Nawrotowi za rozmyślne spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała gracza Warszawianki Józefa Ziemiana.

ŚLĄSK — POGOŃ 2:1 (0:0).

Lwów, 27. 10. (PAT.) Mecz ligowy Pogoń — Śląsk zakończył się sensacyjną porażką Pogoni 2:1 (0:0). Jest to pierwsza przegrana Pogoni w tegorocznych mistrzostwach na własnem boisku. Mecz prowadzony był niezwykle zacięcie i obfitował w wiele dramatycznych momentów. W pierwszej połowie gry przy lekkiej przewadze Pogoni, Ślązacy zdołali utrzymać wynik bezbramkowy. Po przerwie w 46 min. Matjas strzelił dla Pogoni pierwszą bramkę. Śląsk wyrównuje w 47 minucie przez Wójcika. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzela w 52 minucie Więcek. Od tej chwili zaznacza się ogromna przewaga Pogoni, która trwała do końca meczu. Lwowianie mieli wiele jeszcze możliwości do uzyskania bramki. Na przeszkodzie stanęła im jednak bardzo dobra gra tyłów Śląska. Sędziował Rettig. Widzów 3 tysiące.

WISŁA—POLONJA 8 : 1 (5 : 1).

Kraków, 27. 10. (PAT) W niedzielę rozegrano tu mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między Wisłą a Polonją warszawską. Zwyciężyła Wisła 8 : 1 (5 : 1). Przez cały czas Wisła miała ogromną przewagę. Prowadzenie zdobyła przypadkowo Polonja przez Bułanowa z winy obrony Wisły. W 15-tej minucie Wisła wyrównuje przez Łykę. Dalsze bramki do przerwy zdobywają: Artur i Kopeć, obaj po dwie. Po przerwie bramki strzelili: Artur, Habowski i Kopeć. Publiczności spowodu zimna i deszczu około półtora tysiąca. Sędziował p. Posner z Bielska.

RUCH—GARBARNIA 1 : 0 (0 : 0)

Katowice, 27. 10. (PAT) W Wielkich Hajdukach w meczu o mistrzostwo Ligi Ruch pokonał Garbarnię 1 : 0 (0 : 0). Jedyną bramkę dnia zdobył Peterek. Gra wykazała znaczną przewagę Ruchu. Sędziował p. Seman. Widzów spowodu deszczu i dotkliwego zimna 600 osób.

Ł. K. S.—CRACOVIA 1 : 1 (0 : 0).

Łódź, 27. 10. (PAT) W niedzielę rozegrano w Łodzi mecz ligowy między Ł. K. S. a Cracovią. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1 : 1 (0 : 0) Mecz odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych i terenowych. W pierwszej połowie meczu więcej zgry miał Ł. K. S., który grał nadspodziewanie dobrze. Bramkę dla Ł. K. S. strzelił Król, a dla drużyny krakowskiej Góra. Sędziował p. Krukowski. Widzów 2 tysiące.

DĄB—CZARNI 6 : 1 (3 : 0).

Katowice, 27. 10. (PAT) W meczu finałowym o wejście do Ligi, rozegranym w Katowicach w fatalnych warunkach atmosferycznych, Dąb zwyciężył Czarnych lwowskich 6 : 1 (3 : 0). Bramki strzelili Kłoda 4, Ogórek i Kestner po jednej. Dla Czarnych jedyną bramkę strzelił Smagowicz.

Ł. K. S. NIE POJEDZIE DO FRANCJI.

Warszawa, 27. 10. (PAT.) Łódzki Klub Sportowy zaproszony został na tournee do Francji i Belgji. Łodzianie mieli rozegrać kilka spotkań z zespołami polskiemi w końcu grudnia. Polski Związek Piłki Nożnej jednak po nieudanej wyprawie Warszawianki nie zezwolił Łodzianom na wyjazd.

„Ruch na czele Ligi"

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo ligi — tabela ligowa uległa znacznej zmianie.

Pogoń wskutek porażki ze Śląskiem, spadła na drugie miejsce natomiast Ruch po zwycięstwie nad Garbarnią wysunął się na czoło ligi.

Obecnie tabela ligowa przedstawia się następująco:

	gier	ilość pkt.	st. br.
1) Ruch	18	24	35:24
2) Pogoń	18	23	48:25
3) Warta	18	22	44:27
4) Legja	18	18	32:33
5) ŁKS.	18	18	25:30
6) Śląsk	18	18	29:39
7) Warszawianka	17	17	27:31
8) Wisła	16	16	38:34
9) Garbarnia	17	16	27:26
10) Cracovia	18	14	30:32
11) Polonja	18	8	17:51

Piłka nożna

CZECHOSŁOWACJA—WŁOCHY 2:1 (0:0.

W Pradze odbył się wczoraj międzypaństwowy mecz piłkarski między Czechosłowacją a Włochami, zakończony zwycięstwem Czechów 2 : 1, do przerwy wynik brzmiał 0 : 0.

FRANCJA — SZWAJCARJA 1:2 (1:1)

W Genewie, Francja w międzypańsiwowem spotkaniu piłkarskiem wobec 20.000 widzów uległa reprezentacji Szwajcarji 1:2 do przerwy 1:1.

SZKOCJA BIJE IRLANDJĘ 3 : 2 (2 : 0).

Londyn, 27. 10. (PAT) Rozegrany w Belfaście mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Szkocji i Irlandji zakończył się zwycięstwem Szkocji 3 : 2 (2 . 0). Do pewnego stopnia sensacją była liczba widzów, która wyniosła tylko 5 tysięcy, co jak na stosunki angielskie jest bardzo mało. Tak mała frekwencja spowodowana została przez burzę i ulewę.

KS. „BAŁTYK" GDYNIA WCHODZI DO KLASY „A"

Wczoraj odbył się w Grudziądzu, na boisku neutralnem decydujący trzeci mecz piłkarski o wejście do klasy „A", między KS. „Bałtyk" z Gdyni i KS. „Kabel" z Bydgoszczy. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem KS. „Bałtyk" 1:0 do przerwy 0:0, który tem samem wchodzi do klasy „A".

Obowiązkowe ćwiczenia pań na tramie do Olipjady 1936



Na Olimpjadę wysyła każdy kraj zespół liczący 6—8 zawodniczek. Rysunek nasz przedstawia pierwszą połowę obowiązkowego ćwiczenia dla pań na tramie w wysokości 1.20 m; tram ma szerokości 8 cm. i długość 5 m.

Bokserzy „Warty" poznańskiej walczą 3 listopada w Toruniu

Sekcja bokserska WKS „Gryf" w Toruniu na otwarcie sezonu bokserskiego sprowadza drużynę mistrza Polski „Wartę" z Poznania, w kompletnym składzie mistrzowskim, z nowym nabytkiem Kruszyną pogromcą Misiurewicza. Pozatem przyjeżdżają Koziołek, Dutkiewicz, Rogalski, Sipiński, Karpiński i Pawlak. Gryf przeciwstawia od kilku tygodni pod fachowem kierownictwem trenowany skład reprezentacyjny, w którym zadebiutuje nowy narybek „Gryfu" reemigrant, mistrz Luksemburgu Igielski. Pozatem wystąpią Grabowscy, Dudziński. Kozaków, były zawodnik Legji warszawskiej i doskonały Serożyński.

Sensacją meczu będzie spotkanie mistrza Polski Rogalskiego z reemigrantem Igielskim. Czy i tu będzie sensacja w rodzaju spotkania Kruszyna — Misiurewicz?

Spotkanie odbędzie się 3 listopada o godzinie 17 w hali powystawowej.

O mistrzostwo piłkarskie Torunia

Wczoraj na boisku miejskiem w Toruniu odbyły się dalsze dwa mecze piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo miasta Torunia.

W pierwszem spotkaniu zmierzyły się zespoły „Grafiki" i „TKS 29". Padający deszcz utrudniał grę, a w dodatku TKS wystąpił z jedną rezerwą, na czem cierpiała płynność przeprowadzonych akcyj. „Grafika" zmieniła się do niepoznania, cała drużyna zagrała o dwie klasy lepiej niż ubiegłej niedzieli. Pierwsza bramka padła dla Grafiki, która później prowadziła jeszcze raz 3:2. Pierwsza połowa kończy się jednak przy stanie 6:3 dla TKS'u.

Po przerwie gra jest równa, rażą jednak kłótnie między graczami i zbyt ostra gra, której sędzia nie poskramia. Wielkim błędem sędziego było niezareagowanie na umyślne kopnięcie przeciwnika przez jednego z graczy TKS. Taka tolerancja może doprowadzić do gry niebezpiecznej. Ostateczny wynik 8:5 dla TKS.

W drugim meczu Gryf zmierzył się z Jednością, zeszłorocznym mistrzem Torunia. Gra była żywa i ciekawa i mogła zadowolić nieliczna publiczność. Do przerwy Gryf prowadził 2:0. Na początku drugiej połowy Jedność zdobyła bramkę z rzutu karnego. Ostatecznie jednak wygrał „Gryf" 5:1.

RAN ZWYCIĘŻA.

Nowy Jork, 27. 10. (PAT.) Po długiej serji porażek znany pięściarz polski Edward Ran wygrał walkę z murzynem Powellem na zawodach w Plainfield w stanie New Jersej. Ran zwyciężył na punkty w 8 rundach.

KS „POMORZANIN" ZWYCIĘŻA WKS. „GRYF" W HAZENIE 12:8.

W niedzielę 27 bm. w hali Okr. Ośr. WF. odbyły się zawody hazeny **o mistrzostwo m. Torunia** między KS. KPW. „Pomorzanin" a WKS „Gryf". Po dosyć słabej — ale bardzo zaciętej walce zwycięża „Pomorzanin" w stosunku 12:8. Zwycięstwo to można przypisać dwom zawodniczkom z Poznania, które grały w ataku KPW. Poznanianki wykazały się w grze o klasę lepsze od Torunianek — podprowadzając swoje błyskawiczne ataki pod bramkę „Gryfu" i strzelając z każdej pozycji. Sędziował p. Kowalski Br.

„POMORZANKA" WĄBRZEŹNO BIJE KS. „WISŁA" GRUDZIĄDZ 4:1.

W niedzielę odbył się w Grudziądzu towarzyski mecz piłkarski między „Pomorzanką" wąbrzeską a klubem sportowym „Wisła", zakończony zwycięstwem „Pomorzanka" w stosunku 4:1.

Lekkoatleci Warszawianki zwyciężają w Łodzi

Łódź, 27. 10. (PAT.) W niedzielę odbył się w Łodzi lekkoatletyczny turniej między klubami Warszawianką, Zjednoczonymi i Wimą. Mecz odbył się w niezwykle niepomyślnych warunkach atmosferycznych i terenowych. Zwyciężyła Warszawianka osiągając 100 pkt., drugie miejsce zajęli Zjednoczeni — 64 pkt. i trzecie Wima — 61 pkt. Zawodnicy Warszawianki zajęli wszystkie pierwsze miejsca z wyjątkiem skoku o tyczce, w której to konkurencji zwyciężył Łodzianin wynikiem 320 cm. W rzucie oszczepem Lokajski osiągnął 55,5 m.

Z piłkarskich boisk w Toruniu



Atak silny, lecz obrońcy także przecież nie frajerzy. Ale noga podstawiona — i jeden na trawie leży.



Drugi skoczył i w obronie zadarł nogę na znak prawie, krzyknął głośno z przerażenia i zarył się nosem w trawie.



Więc już minął ich szczęśliwie dzięki wielkiej swej zręczności. Teraz piłkę przytrzymuje — niech się bramkarz trochę złości.

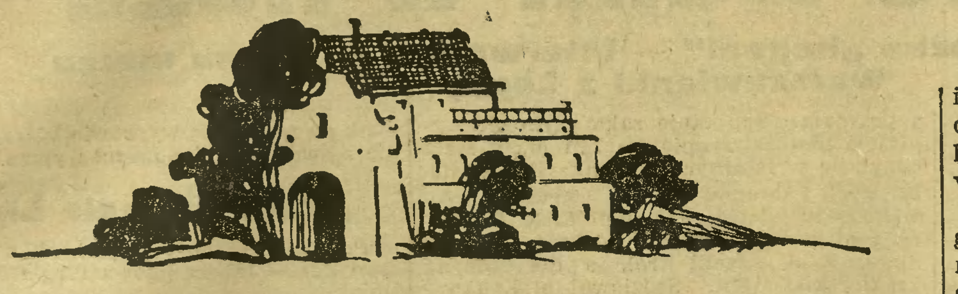


Ale wreszcie dość zabawy: teraz skórę wrogom złoję!... No i strzelił... prosto w słupek i przełamał go na dwoje...

Charles Barry — Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej

(2



Streszczenie początku powieści.

W nadmorskiej miejscowości kornwalijskiej Polreath bawi na urlopie nadinspektor policji Liddell. Z okien pensjonatu „Widok Oceanu", w którym zamieszkał, zobaczył w nocy w oświetlonem oknie, że w samotnej willi, stojącej nad brzegiem morza, rozgrywa się niesamowita scena: jakiś człowiek z ciemną śpiczastą bródką dusił starszego pana w piżamie. Nadinspektor Liddell obudził swych współlokatorów i w towarzystwie jednego z nich, Jamesa Duncana, udaje się do tajemniczej „Willi Mroków". Po drodze dowiaduje się, że zamieszkuje ją starzec p. Tretheway, a człowiekiem z bródką jest siostrzeniec jego żony, Charlie Aylward.

2)

— Chodźmy! — szepnął Duncan, świecąc latarką na szerokich schodach. Znalazłszy się na górze, skierowali się długim korytarzem na lewo. U drzwi po prawej stronie młodzieniec przystanął i delikatnie zapukał. Nie było odpowiedzi. Nacisnął więc klamkę. Drzwi ustąpiły i młodzieniec wszedł do pokoju, świecąc ciągle latarką. Liddell wszedł za nim na palcach, szukając pomacku wyłącznika na ścianie. W jasnym blasku światła mężczyźni spojrzeli na siebie. Pokój był pusty. Panował w nim szalony nieporządek, świadczący o pośpiechu osoby, która go przed niedawnym czasem opuściła. Pościel na łóżku była zgnieciona. Liddell pochylił się i wsunął rękę pod kołdrę. Potem podszedł do szafy, koło okna. Wszystkie szuflady były wysunięte, a na podłodze leżały rozmaite części garderoby. Na toalecie nie było ani jednego drobiazgu.

— Charlie wyjechał — szepnął Duncan.

— Najwidoczniej! — przyznał sucho Liddell. — I musiał się bardzo śpieszyć!

— A był tutaj dziś wieczorem — ciągnął dalej młodzieniec coraz bardziej zdziwiony — bo przecież sam z nim rozmawiałem.

Nadinspektor podszedł do okna. Purpurowy blask z odległej latarni morskiej rozświetlał ciemności. Fale uderzały silnie o skalisty brzeg z takim łoskotem, jakby gdzieś wpobliżu przejeżdżał pociąg pośpieszny.

— To wszystko na nic się nie zda! — zawołał niecierpliwie do towarzysza. — Tracimy niepotrzebnie czas. Gdzie pokój tego starego?

Duncan wyprowadził go na korytarz i stanął po przeciwległej stronie przed zamkniętemi drzwiami.

— Tutaj! — szepnął, podając nadinspektorowi latarkę. — Niech pan lepiej wejdzie, ja nie znoszę takich widoków.

Liddell pchnął drzwi i przekręcił wyłącznik. Naprężywszy mocno ramiona, jakby gotując się do nieprzewidzianego spotkania, przestąpił próg w tej samej chwili, kiedy zabłysło światło. Duncan widział z korytarza, że nadinspektor przystanął i uważnie rozejrzał się dokoła, sam jednak nie miał najmniejszej ochoty wchodzić za nim.

— Chodź pan tutaj! — usłyszał szept Liddella. — Nic nie rozumiem.

Duncan usłuchał z uczuciem dziwnej bojaźni. W pokoju stało łóżko — puste. Rozejrzał się dokoła. Poduszki i kołdra leżały na podłodze, materac zwisał z łóżka, jakby przez kogoś ściągnięty. Na toalecie dostrzegł przewróconą butelkę z płynem do włosów, z której zawartość, czerwona jak krew, wyciekała na gruby puszysty dywan. Nigdzie jednak nie było śladu człowieka, żywego, czy martwego.

— Na Boga! — zawołał Duncan. — Musiała tu być porządna awantura!

— Istotnie — przyznał Liddell. — Ale chciałbym wiedzieć...

— Panowie! Jimmy, to ty?... Co to wszystko ma znaczyć?

Na dźwięk głosu odwrócili się i w drzwiach ujrzeli wysoką postać dwudziestokilkoletniej dziewczyny w jedwabnym szlafroczku, z włosami opadającemi na plecy i błyszczącemi ciemnemi oczami, które patrzyły surowo na nieproszonych gości.

ROZDZIAŁ III.

Kłótnia rodzinna.

Duncan pierwszy odzyskał równowagę, zdobywając się na wyjaśnienie.

— Ach! — wybąkał. — Kitty! Bardzo przepraszam, ale widzieliśmy... właściwie nadinspektor Liddell widział... Ach! Niech jej pan opowie, co pan widział! — zakończył bezradnie.

Liddell, wielce zakłopotany, postąpił kilka kroków.

— Jestem nadinspektorem policji. Nazywam się Liddell — przedstawił się. — Z pokoju mego w pensjonacie „Widok Oceanu", po przeciwnej stronie zatoki, widziałem, jak ktoś rzucił się na jakiegoś pana w tym pokoju, więc...



Duncan usłuchał z uczuciem dziwnej bojaźni...

— Ach, tak? — przerwała panna Tretheway. — Jednak nie wyobrażam sobie, aby to właśnie upoważniło pana i Mr. Duncana do wtargnięcia do tego domu.

Twarz Liddella pokryła się nagłym rumieńcem, a w wyblakłych, niebieskich oczach zapłonął gniew. Gniew jego był tem większy, iż uwaga dziewczyny była w zasadzie całkiem słuszna.

— O, ale myśmy się tutaj nie włamywali — wyjaśnił Duncan pospiesznie. — Drzwi frontowe nie były zamknięte.

— Naprawdę? — tym razem wydawała się zdziwiona, co nie uszło uwagi spostrzegawczego Liddella. — Ale gdzie jest ojciec? Dlaczego go tu niema?

— Charlie'ego też nie możemy znaleźć — rzekł Duncan.

— Wiem — panna Tretheway wypowiedziała to obojętnie. — Charlie wyjechał. Pytam panów jednak, gdzie jest ojciec?

— Właśnie... — zaczął młodzieniec, lecz Liddell położył mu dłoń na ramieniu.

— Pani wybaczy — rzekł — że powtórzę to, co już powiedziałem. Byłem mimowolnym świadkiem napadu, dokonanego na mieszkańca tego pokoju. Jestem oficerem policji i w tym charakterze tu przyszedłem. Przypuszczam więc, że o najściu nie będziemy teraz dyskutowali. Otóż my, to znaczy pan Duncan i ja, chcemy również odnaleźć pani ojca. Niewiemy, gdzie on jest teraz, lecz wszystko wskazuje na to, że w tym pokoju musiało zajść coś poważnego. Widziałem, jak napastnik rzucił go przemocą na łóżko, zresztą najlepszym dowodem iest wygląd tego pokoju.

Dziewczyna jak gdyby dopiero teraz dostrzegła panujący w pokoju nieład. Otworzyła szeroko oczy i zbladła śmiertelnie. Szepcząc jakieś niewyraźne słowa, osunęła się na krzesło, koło drzwi.

— W tych okolicznościach — ciągnął dalej Liddell trochę łagodniej — przypuszczam, że najlepiej będzie, gdy poprosi pani panią Tretheway, aby zechciała nas przyjąć.

— Ach.. Nie.. Matka jest niezdrowa — wyjąkała dziewczyna — i nie wolno jej niepokoić. Mnie... mnie bardzo teraz przykro, że się tak głupio zachowałam, ale przeraziłam się widokiem panów, a teraz pragnęłabym się dowiedzieć, co pan widział?... Co się tu stało?..

Liddell siadł na krawędzi łóżka i przysłonił kołdrą swe piżamowe pantalony, zachlapane błotem aż po kolana.

— Coprawda niepotrzebnie tracimy czas — zauważył. — Ale ponieważ i tak niewiele możemy tu zrobić, więc chętnie pani powiem. Z okna mego pokoju widziałem, jak w pewnej chwili zapłonęło tutaj światło, a że uwagę moją zwróciły szybkie ruchy jakiejś męskiej postaci, zacząłem obserwować całą scenę przez lornetkę. Ujrzałem mężczyznę w szarym garniturze, z czarną śpiczastą bródką, trzymającego w kleszczowych objęciach jakiegoś starszego pana w piżamie — najprawdopodobniej pani ojca. Mężczyzna ten chwycił później swą ofiarę za gardło i przewrócił na łóżko. Później widziałem, jak starzec leżał na łóżku, a napastnik stał nad nim pochylony. Zdawało mi się nawet, że w pokoju była jeszcze trzecia osoba, lecz dla mnie niewidoczna; zresztą zaznaczam, że mi to się tylko mogło zdawać. Wybiegłem natychmiast z pensjonatu, ale ze względu na przypływ, musiałem okrążyć wybrzeże. To jest właściwie wszystko, co mam do powiedzenia. Jeżeli odbyła się tutaj jakaś rodzinna awantura, niepociągająca za sobą poważniejszych konsekwencyj, przyznaję, że to nie jest moja sprawa. Muszę jednak się dowiedzieć, co tu właściwie zaszło. Czy mogłaby mi pani udzielić jakichś wyjaśnień w tym względzie?

Podczas gdy nadinspektor mówił, wyraz twarzy dziewczyny nie uległ najmniejszej zmianie, tylko na wzmiankę o mężczyźnie ze szpiczastą bródką poruszyła się niespokojnie, jakby chciała przerwać. Jednak Liddell podniesioną ręką dał jej znak, aby pozwoliła mu skończyć.

— Nic nie wiem — odpowiedziała. — Poprostu pojąć nie mogę, coby się tu stać miało.

— Dziwna historja — przyznał nadinspektor. — Przecież mężczyźni, walczący w tym pokoju, musieli narobić hałasu. Czyż to możliwe, żeby go nikt w domu nie usłyszał?

— Obiedwie z matką śpiemy po drugiej stronie — wyjaśniła spokojnie panna Tretheway. — Zresztą, niech pan posłucha, jak morze huczy! Ten huk tłumi wszystko! Ach! Gdzie się mógł podziać ojciec? Przeszukajmy inne pokoje, może go znajdziemy. Ale zachowujmy się cicho, żeby nie obudzić matki.

Liddell zerwał się skwapliwie. Poszukiwania odbyły się spokojnie, lecz w pośpiechu. Wchodzili do każdego pokoju z wyjątkiem dwóch służbowych i sypialni pani Tretheway. Gdy wrócili do pokoju starego Tretheway'a, Liddell rzekł:

— A może ojciec pani jest u matki?

— Nie — odparła dziewczyna. — Wyszłam właśnie stamtąd, gdy...

— Aha — przerwał nadinspektor. — Czemu pani tu przyszła? Przecież zachowywaliśmy się bardzo cicho. Przypuszczam, że z tamtej strony domu nie mogła pani dosłyszeć żadnego szmeru.

Panna Tretheway nie odrazu odpowiedziała, lecz na twarzy jej nie znać było zmieszania.

— Gdy szłam od matki do siebie, dostrzegłam na skale przed domem odblask światła, z okna ojca, wstąpiłam więc, aby go zapytać, czy czego nie potrzebuje.

— Więc światło w tym pokoju o tej godzinie jest rzeczą niezwykłą? — zapytał Liddell.

— T... tak — bąknęła dziewczyna po chwili wahania, którego nadinspektor zdawał się nie dostrzegać, zainteresowało go bowiem coś zupełnie innego.

— A kuzyn pani, pan Aylward? — zapytał. Wspomniała pani, że wyjechał. Dokąd? I kiedy to nastąpiło?

— Wyjechał między dwunastą i wpół do pierwszej — odpowiedziała. — Powiedział, że przenocuje w Wadebridge, albo w Bodmin.

— Czem wyjechał?

— Swoim samochodem.

— Ale kto mu do licha kazał wyjeżdżać o tak spóźnionej porze i przy takiej pogodzie?

Dziewczyna rozłożyła bezradnie ręce.

— Przypuszczam, że pan się domyśla — odparła. — Miał awanturę z ojcem i natychmiast potem wyjechał.

— Co takiego? — zawołał nadinspektor zdziwiony. — Więc wstał z łóżka po to, aby się kłócić z pani ojcem?

— Nie mam pojęcia — wyjąkała panna Tretheway — czy leżał już w łóżku. A skąd pan wie o tem?

— Byliśmy i w jego pokoju — wyjaśnił krótko Liddell. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że już leżał, bo zastaliśmy pościel zgniecioną. Czy zna pani przyczynę tej awantury?

— Nie. Niczego się nie domyślam. Przypuszczam, że matka może coś wie, lecz napewno nie powie panu, gdy ją pan nawet zapyta.

— Więc pani nie była świadkiem tej awantury?

— Nie.

— Hm! — mruknął Liddell. — Właściwie to wszystko jest bardzo dziwne. Zbyteczne byłoby zaznaczać, że znalazłem się w niemiłej sytuacji, proszę pani. Istnieją pewne sprzeczności między tem, co mi pani mówi, a tem, co sam widziałem. Może wyjaśnienie byłoby całkiem proste, nie wiem... Bo albo zaszło tu coś bardzo poważnego, albo też zwykła rodzinna sprzeczka, do której policja nie ma prawa się wtrącać. Nic nie rozumiem, naprawdę.

Gdy nadinspektor mówił, dziewczyna bacznie rozglądała się po pokoju. Ledwie skończył, zerwała się z miejsca i z pod kołdry leżącej na podłodze wyciągnęła bluzę piżamy.

— Proszę spojrzeć! — zawołała. — To przecież piżama mego ojca!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na ziemiach Pomorza

Przeniesienie Centrali Związku Tow. Kupieckich do Torunia

na wokandzie miesięcznego zebrania Korporacji Kupców Chrześcijańskich

Miesięczne zgromadzenie Korporacji Kupców Chrześcijańskich odbędzie się we wtorek, 29 października o godz. 20 w lokalu Korporacji przy ul. Żeglarskiej nr. 1.

Porządek obrad poza punktami formalnemi zapowiada sprawy: przeniesienie Centrali Związku Towarzystw Kupieckich do Torunia; wnioski na walne roczne zebranie delegatów; wybór delegatów na doroczny zjazd; kongres kupiectwa polskiego w Krakowie; powołanie komitetu dla propagandy spraw kupieckich; konkurs wystawy okien i szkolnictwo zawodowe, wreszcie sprecyzowanie najistotniejszych potrzeb dla handlu, szczególnie w dziedzinie spraw podatkowych, komunikacyjnych, socjalnych, kredytowych i administracyjnych.

Uniwersytet ludowy na Pomorzu

ma zamiar założyć Polski Związek Zachodni

Przed paru dniami obradował w Warszawie zarząd główny Polskiego Związku Zachodniego. Na zebraniu tem między innemi omawiano kwestję zorganizowania przez Polski Związek Zachodni uniwersytetu ludowego na Pomorzu, jako ośrodka pozytywnej pracy wychowawczej nad pozaszkolną młodzieżą polską na Pomorzu.

„Rodzina Kolejowa" na Pomorzu pracuje

Z zebrania prezesów Kół w Bydgoszczy

W dniu 25 bm. odbyło się w Bydgoszczy informacyjno-sprawozdawcze zebranie prezesów Kół „Rodziny Kolejowej" na Pomorzu, zwołane przez Zarząd Okręgu „Rodziny Kolejowej" w Bydgoszczy.

Na zebranie przybyli również delegaci Zarządu Głównego z Warszawy, pp. dr. **Marszałek** i mgr. **Wydro.**

Zebranie zagaił prezes Zarządu Okręgowego mgr. **Batycki,** poczem poszczególni prezesi złożyli sprawozdania z działalności Kół. Z sprawozdań tych wynika, że Koła prowadziły wytężoną akcję w kierunku rozwoju istniejących i tworzeniu nowych instytucyj „Rodziny Kolejowej", jak przedszkoli, dożywialni, kursów o charakterze gospodarczym i t. p. Następnie delegat Zarządu Głównego zwrócił się do zebranych z apelem o dalszą wydajną pracę oraz propagowanie celów i idei „Rodziny Kolejowej" pomiędzy pracownikami kolejowymi.

Po złożeniu sprawozdań przez kierowników poszczególnych sekcyj Zarządu Okr. i po ożywionej dyskusji p. prezes mgr. Batycki zebranie zakończył.

Dziewczyna pod kołami pociągu

W piątek po południu, na odcinku kolejowym pod Wielkim Kackiem, zdążał pociąg z Gdyni do Kartuz. Tymczasem nie widząc zbliżającego się z tyłu pociągu szła torem kolejowym 26-letnia **Michalina Spielerówna.** Dziewczyna nie słysząc widocznie sygnału nie usunęła się na czas z toru i została uderzona całą siłą pędzącej lokomotywy.

Na rozpaczliwe krzyki i jęki ofiary pośpieszyli mieszkańcy pobliskich baraków. Zaalarmowano pogotowie i nieszczęśliwą dziewczynę przewieziono najpierw do Wielkiego Kacka, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy, a następnie do szpitala SS. Miłosierdzia w Gdyni. Stan jej jest beznadziejny.

Lekarze stwierdzili poza szeregiem wewnętrznych i zewnętrznych obrażeń, złamanie w dwóch miejscach kręgosłupa.

Na „Tydzień Miłosierdzia"

Odezwa J. E. Ks. Biskupa dr. Okoniewskiego

Zbliża się chłodna jesień i zima, która ludności biedniejszej, a zwłaszcza bezrobotnej, dotkliwie da się we znaki. Zbywa jej bowiem na przedmiotach najpotrzebniejszych, na odzieży cieplejszej, na opale, na żywności. Mimo wszelkich wysiłków nie może ona uzyskać pracy i złączonej z nią zapłaty. Marznie więc i głoduje, spędzając wieczory w ciemnych mieszkaniach. Ciemność nie jest przyjacielem człowieka. To też rozpaczliwe nieraz myśli cisną się do głowy ludności klęską bezrobocia dotkniętej. A z rozpaczy rodzi się bunt, rodzi się chęć odwetu dla tych, którzy obojętnie przechodzą obok nędzy.

Bieda i nędza istniała i w wiekach poprzednich. Wszakże już Zbawiciel powiedział: „Ubogich zawsze macie wśród siebie" (Mat. 26, 11), ale w obecnych czasach spotęgowała się ona w sposób dotąd niebywały. Jest to jednakże jeden z najpiękniejszych objawów chrześcijaństwa, że obok nędzy ukazuje się miłosierdzie, które ją łagodzi. Było ono potężne w pierwszych wiekach chrześcijańskich, jakby źródło przeobfite, płynęło strumieniem w średniowieczu i nie zanikło w czasach nowożytnych, ale łożysko jego jakby się zwęziło. A wszakże im większe potrzeby, tem większe ono być powinno. Może dlatego kryzys obecny tak się przewleka, aby serca ludzkie zapłonęły znowu silniejszym płomieniem miłosierdzia, aby ludzie poczuli się braćmi, aby wobec przeogromnych zdobyczy we wszystkich dziedzinach nie utracili tej zdobyczy najważniejszej, którą jest miłość chrześcijańska a bez której wszystkie zdobycze staną się ułudą, bo nie będą służyły wszystkim ludziom i budzić będą u biedniejszych tylko uczucie niezadowolenia i niechęci.

Przyjdźmy więc z pomocą bezrobotnym i biednym w „Tygodniu Miłosierdzia", który rozpocznie się 1 listopada, w uroczystość Wszystkich Świętych. Składajmy na ten cel starą odzież, obuwie, żywność, datki pieniężne. Niech to będzie ofiara złożona Sercu Jezusowemu, które na jej widok okaże się hojnem i skróci czas kryzysowy.

Aby uprosić odwrócenie klęski bezrobocia, odprawią się w przyszły czwartek uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Zbierzmy się na nie jak najliczniej, prośmy, błagajmy Jezusa o pomoc, o poparcie wysiłków rządu i społeczeństwa i wszystkich ofiarnych jednostek.

Pelplin, dnia 16 października 1935.

Stanisław Wojciech
Biskup Chełmiński

M/s „Piłsudski" zamknięty dla publiczności

W związku z krótkim postojem m/s „Piłsudski" w Gdyni (od 2—4 listopada), zwiedzanie statku przez publiczność nie będzie możliwe.

Natomiast w czasie następnego postoju w Gdyni, w dniach 26 i 27 listopada statek będzie można zwiedzać od godz. 14—17. Zwiedzający winni mieć przy sobie dowody osobiste, które będą odbierane przy wejściu na statek.

Francuski publicysta gospodarczy w Gdyni

W sobotę bawił w Gdyni w towarzystwie przedstawiciela Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku, publicysta francuski **dr. Pierre L'Espagnol de la Tramerye,** członek Komitetu Narodowego radców handlowych dla spraw handlu z zagranicą i radca Ligi Narodowej Komitetu Francuskiego dla eksportu. Gość francuski złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego i dyrektorowi Rady Interesantów Portu, poczem zwiedził port gdyński i jego urządzenia przeładunkowe.

Zwinięcie oddziału Urzędu Celnego na lotnisku w Bydgoszczy

W dniu 26 bm. ogłoszono urzędowo rozporządzenie Ministra Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrem Komunikacji, o zwinięciu oddziału Urzędu Celnego na lotnisku w Bydgoszczy.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z dniem tym więc lotnisko w Bydgoszczy przestaje być lotniskiem celnem.

Śmierć 17-letniego chłopca pod kołami autobusu

Tragiczny wypadek na moście im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu

W sobotę około godz. 18 na moście im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 17-letni chłopiec.

Z dworca Toruń-Przedmieście wracał do miasta **Alfons Leśniak** (zamieszkujący w Podgórzu przy ul. Piaski 13), goniec firmy Balcerowicz z Torunia. Chłopiec pchał przed sobą ręczny wózek, na którym poprzednio zawiózł towar na dworzec.

W pewnej chwili od strony Podgórza nadjechał przepełniony pasażerami autobus firmy Lewandowski z Podgórza, utrzymujący stałą komunikację między Toruniem a lewym brzegiem Wisły. Leśniak szedł przepisowo prawą stroną jezdni, na sygnały, dawane przez **szofera autobusu Apolinarego Kurowskiego z Torunia** (ul. Staszica 8) nie potrzebował więc reagować.

Tymczasem **z nieznanych narazie przyczyn autobus w pełnym biegu najechał na gońca. Chłopiec, uderzony niespodzianie od tyłu, padł na jezdnię i dostał się pod samochód, którego przednie koło zmiażdżyło mu klatkę piersiową.**

Autobus natychmiast oczywiście zatrzymano, wszyscy pasażerowie z niego wysiedli, by pospieszyć przejechanemu z pomocą. Nieszczęśliwy leżał na jezdni nieprzytomny, dając jednak słabe oznaki życia. Tym samym autobusem przewieziono konającego do szpitala miejskiego. **W drodze do lecznicy Leśniak zmarł.**

Szofera Kurowskiego wkrótce po wypadku przytrzymano i osadzono w areszcie policyjnym, gdzie zostanie aż do chwili wyjaśnienia, kto ponosi winę wypadku.

Do czego prowadzi hazard?

B. dyrektor tczewskiej Szkoły Przem.-Rzem. skazany na półtora roku więzienia

Sąd Okręgowy w Chojnicach na sesji wyjazdowej w Tczewie, pod przewodnictwem sędziego S. O. Wasilewskiego, rozpatrywał sprawę karną b. dyr. Szkoły Przem.-Rzem. w Tczewie, Jana Steca, oskarżonego o systematyczną kradzież pieniędzy od chwili objęcia swego stanowiska. Razem oskarżony zdefraudował 22.506 zł. 02 grosze. Oskarża p. prokurator S. O. Delichowski, broni adw. Łepke.

Oskarżony na wstępie rozprawy przyznaje się do winy, lecz podał, że przywłaszczył sobie sumę 17.800 zł., a nie 22.506,02 zł. — jak to zarzuca mu akt oskarżenia. Czyn swój motywuje krytycznem położeniem materjalnem i różnemi niepowodzeniami rodzinnemi.

W czasie przesłuchania świadków, p. Dytkiewicz złożył zeznanie, iż w olbrzymiej mierze do upadku moralnego Steca przyczyniła się **jego własna rodzina,** która miała bardzo wygórowane wymagania. Jako przykład podaje, że **żona Steca po najmniejszą drobnostkę jeździła do Gdańska, a reszta rodziny pomagała mu przegrywać pieniądze w ruletkę w Sopocie.**

Na zakończenie swych wywodów, obrona prosi o zawieszenie kary.

Sąd, po dłuższej naradzie, uznał Steca winnym dokonania kradzieży 17.428,78 zł., i za to skazał go, w myśl art. 262 par. 2 K. K., na karę więzienia przez 18 miesięcy z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na poniesienie kosztów sądowych w kwocie 80 złotych.

Ułan — dezerter i złodziej

Pozbawienie praw obywatelskich i honorowych

Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. VIII z Grudziądza na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy rozpatrywał w dniach 22 i 23 października br. sprawę dezertera z 16 pułku ułanów, ułana **Szwedzińskiego Henryka.** Oskarżony Szwedziński dopuścił się **kilkakrotnej dezercji, w czasie której popełnił kilkadziesiąt kradzieży, a przytrzymany przez policję, stawiał jej czynny opór oraz znieważył słownie, pozatem kilka razy przyaresztowany, uciekał z aresztu.**

Rozprawie głównej przewodniczył major K. S. **Haas,** zasiadając wraz z czterema asesorami linjowymi (jeden oficer, trzech podoficerów). Oskarżał prokurator wojskowy major K. S. **Piątkowski,** a obrończą z urzędu był mecenas dr. **Nikolay** z Bydgoszczy.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym. Oskarżonemu wymierzono karę łączną za wszystkie popełnione przez niego przestępstwa wojskowe i pospolite — w wysokości 4 lat więzienia, oraz **pozbawienia praw obywatelskich i honorowych** na przeciąg 4 lat z równoczesnem wydaleniem oskarżonego z wojska. Oskarżony wyroku nie przyjął i zgłosił odwołanie do Najwyższego Sądu Wojskowego z powodu bardzo surowego wymiaru kary. Zaznaczyć należy, że kodeks karny wojskowy przewiduje karę więzienia za dezercję do lat dziesięciu.

Przewodniczący rozprawy uzasadnił wyrokiem wymierzonną karę **niezwykłą szkodliwością oskarżonego** dla **karności** wojskowej oraz wpływem ujemnym oskarżonego na swoich towarzyszów broni.

Tajemnicza napaść na leśniczówkę pod Bydgoszczą

Mieszkanka leśniczówki Bocianowo pod Bydgoszczą **p. Stanisława Kołłątaj** powiadomiła policję o dziwnej napaści na dom. W nocy na 24 bm. nieznany sprawca wrzucił do jej mieszkania przez okno trzy ciężkie kamienie, w kilka godzin później zaś przerażona kobieta usłyszała szmery w werandzie, gdzie — jak sprawdziła — wyjęta została ręką również nieznanego sprawcy szyba w oknie.

Złodziej widząc, iż pani K. czuwa, nie zdecydował się jednak wtargnąć do mieszkania. Wyświetleniem tajemniczej zagadki zajęła się policja.

Dzień w Bydgoszczy

Poniedz. 28 paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Poniedziałek: Tadeusza — Wtorek: Narcyza

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 28 bm.

Przeważnie pochmurno i miejscami deszcz Chłodno, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

— **Dyżur nocny aptek** do 1 listopada br. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 3204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codzienie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

Z TETRU MIEJSKIEGO.

— **Dziś w poniedziałek:** „Zaczarowane Koło", baśń dramatyczna Lucjana Rydla.

— **Jutro we wtorek:** „Cudzik i S-ka", komedja Kiedrzyńskiego.

— **Rewelacyjną premjerą** w dziale muzycznym będzie ostatnia nowość głośnego na obu półkulach świata kompozytora p. Abrahama p. t. **„Przygoda w Grand Hotelu"**, z której próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżysera Dowmunta i kapelmistrza Sillicha.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Droga bez powrotu" i nadprogram.
APOLLO: „Nasi chłopcy marynarze".
BAJKA: „Noc w raju" i „Oficer flagowy".
BAŁTYK: „Hopla" i „Żółty detektyw".
KRISTAL: Jan Kiepura w filmie „Kocham wszystkie kobiety.
MARYSIEŃKA: „Miłość Fraeulein Doktór" i „Pan bez mieszkania".
REWJA: „Muszę być młody" i rewja.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 15,35 17,56 **18,26 21,26** (tranzytowy), 23,15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Laskowic), 3,50 5,20 (do Laskowic), **7,54** 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 **19,45** 20,00.

Kościerzyna—Gdynia: 8,01 15,20; **do Rynkowa:** 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.

Nakło—Piła: 0,02 6,15 **10,41** 14,45 19,49.

Unisław—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.

Inowrocław—Poznań: 0,46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 **22,18** 23,00.

Wągrówiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Wykłady Uniwersytetu Powszechnego** w Bydgoszczy rozpoczną się dnia 4 listopada rb. o godz. 19 w Państw. Gimn. Humanistycznem, ul. Grodzka. Wpisy przyjmuje się codziennie w godz. 19—20 w Gimn. Hum., tel. 1031.

— **Koło 12 Zw. Rezerwistów.** Zebranie nadzwyczajne w środę, dnia 30 bm. o godz. 19,30 w szkole. Z powodu ważnych spraw i obecności Zarządu Grodzkiego przybycie wszystkich członków Koła konieczne.

— **Uwaga Jachcice.** Przy tut. szkole powszechnej organizuje się na okres zimowy wykłady popularno - naukowe dla dorosłych. Uczęszczać mogą mężczyźni i kobiety od lat 18. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 10 listopada kierownictwo szkoły.

— **K. S. Astorja Z. S.** Plenarne zebranie Klubu we wtorek o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Marszałka Focha 39. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Zw. Młodych Drogerzystów R. P.** obwód II. z siedzibą w Bydgoszczy urządza swój tradycyjny bal jesienny w sobotę, dnia 3 listopada br. w Resursie Kupieckiej.

— **Tow. Śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu dziś, dnia 28 bm. o godz. 20 w lokalu Resursy Kupieckiej.

— **Cukiernia i kawiarnia „Cristal"** przy pl. Wolności rozpoczęła wraz z wczorajszą niedzielą swój doroczny sezon pączkowy. Smaczne pączki i wyroby cukiernicze wypiekane pod okiem fachowca p. Hassa zamawiać można również w dom.

— **Teatr Harcerski.** Przedstawienie spalskie „Na podhalańskiej drodze" na tekście J. Kasprowicza uzupełnione popisem tanecznym uczenic H. Lewandowskiej, które 14 b. m. przepełniło widzami Teatr Miejski — powtórzone będzie 31 bm. jako przedstawienie szkolne o godz. 16. Dla tych, którzy w dniu 14 bm. nie dostali biletów zarezerwowano kilka pierwszych rzędów na przedstawieniu szkolnem. Bilety w cenie po zł. 1,05 do otrzymania w Sekretarjacie Harcerstwa, ul. Libelta 5, tel. 2256.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać **można w biurze** Tramwajów przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 (pokój 2) w czasie od godz. 8—15, wzgl. w „Orbisie" — pl. Teatralny 6 — w czasie od godz. 8,30 do 13 i od godz. 15—18-tej.

— **Osiągniętą nadwyżkę** ze zlicytowanych przez Oddział Zastawniczy w dniach 9 do 12 bm. zastawów do nr. 54.850 wypłaca Kom. Kasa Oszczędn. m. Bydgoszczy za przedłożeniem dowodu zastawu.

— **6-miesięczny wieczorny kurs handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się w pierwszych dniach listopada. Kurs obejmuje całokształt przedmiotów handlowych ze szczególnem uwzględnieniem księgowości, ponadto stenografję, pisanie na maszynach i naukę o Polsce współczesnej. Kurs przeznaczony jest dla starszych w wieku pozaszkolnym. Bliższe informacje udziela Kancelarja Szkoły (ul. Jagiellońska 11, tel. 16-61).

Święto Chrystusa Króla w Bydgoszczy

Jakże inna, odmienna była wczorajsza niedziela od poprzednich. Dzień ten, poraz dziesiąty jako Święto Chrystusa Króla obchodzony, upłynął pod znakiem powagi, uduchowienia, dostojeństwa i miłości chrześcijańskiej. Katolickie społeczeństwo zespoliło się w swej wielkiej, jednolitej i nierozerwalnej rodzinie, tak jak zespoliły się w dniu tym wszystkie rodziny w atmosferze ducha katolickiego żyjące, rodziny — komórki i podstawy, od solidności których zależy byt społeczeństw i ludzkości całej.

Katolicka Bydgoszcz obchodziła jak corocznie Święto Chrystusa Króla podniośle i uroczyście. W godzinach rannych we wszystkich kościołach parafjalnych odbyły się solenne nabożeństwa, w których uczestniczyły tłumy wiernych. W Farze odbyła się suma pontyfikalna. W godzinach południowych i popołudniowych odbyły się uroczyste akademje, na których znani prelegenci wygłosili okolicznościowe referaty. Programy akademij uzupełniły okolicznościowe deklamacje, oraz popisy chórów kościelnych.

W SOLCU KUJAWSKIM

Święto Chrystusa Króla w pobliskim od Bydgoszczy Solcu Kujawskim przemieniło się **we wspaniałą manifestację uczuć katolickich.** W kościele parafjalnym odbyła się uroczysta msza św., którą odprawił **ks. prob. Bandura.** Z okazji Święta Chrystusa Króla ks. prob. Bandura wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. Bezpośrednio po nabożeństwie wierni udali się w pochodzie do Hotelu Wielkopolskiego, gdzie odbyła się zorganizowana staraniem miejscowej Akcji Katolickiej akademja. Przestronną salę wypełnili wierni do ostatniego miejsca. **Zgórą 1.200 osób uczestniczyło w tej uroczystości.**

Akademję zagaił prezes Akcji Katolickiej w Solcu Kujawskim p. **dyr. Wacław Czaczka.** Po deklamacji pięknego wierszyka, wygłoszonej przez **Zosię Wydrzyńską,** wystąpił chór młodzieży szkolnej pod batutą p. Jakubowskiego. **Starannie przygotowany występ chóru szkolnego spotkał się z uznaniem zgromadzonych.**

Zkolei nastąpił referat p. t. „Chrystus uświęca rodzinę", który wygłosił p. **red. Wacław Górnicki z Bydgoszczy.** Program akademji uzupełniły produkcje chóru kościelnego pod batutą p. Rakowskiego, oraz chóru śpiewackiego „Moniuszko" pod dyrekcją p. Jakubowskiego, oraz deklamacja **Marysi Matuszewskiej.**

Na zakończenie akademji zgromadzeni samorzutnie zaintonowali i odśpiewali pieśni **„My chcemy Boga" i „Boże coś Polskę".**

Przez morze do kolonij — przez kolonje do dobrobytu!

Propagandowy wieczorek Sekcji Kolonjalnej L. M. i K. w Bydgoszczy

W celu spopularyzowania haseł kolonjalnych, oraz zainteresowania społeczeństwa kolonjami, oddział bydgoski Ligi Morskiej i Kolonjalnej powołał specjalną Sekcję, której zadaniem jest praca na tym odcinku działalności L. M. i K. Posunięcie to daje dobre rezultaty i obecnie dzięki istnieniu Sekcji propaganda kolonij weszła na właściwe tory. Staraniem Sekcji Kolonjalnej Ligi odbył się ub. soboty specjalny wieczorek propagandowy, poświęcony popularyzacji idei kolonjalnej. Wieczorek ten, wraz z poprzedniemi imprezami Sekcji, jak udziale w „kolonjalnym charakterze" w Święcie Morza i t. p. — stanowi już pokaźny dorobek pracy na tym odcinku.

Urządzony pod hasłem „Przez morze do kolonij — przez kolonje do dobrobytu" wieczorek wokalno-muzyczny ściągnął do sali „Pod Lwem" sporą liczbę widzów, co świadczy, że propaganda kolonjalna Ligi natrafiła w Bydgoszczy na podatny grunt zainteresowań i kroczy po właściwej linji.

Wieczorek — ogólnie mówiąc — udał się całkowicie i zapewne przysporzył Lidze zwolenników. Na program jego złożyły się: popis orkiestry instrumentów serbskich pod batutą p. Szumańskiego, która wraz z optyczną i staranną dekoracją sali nadawała właściwy ton „kolonjalny" imprezie, dalej deklamacja wierszyka „od morza jesteśmy do morza" Barczuka, wiązanka pieśni morskich w wykonaniu drużyny harcerzy wodnych (XVI B. D. H. im. gen. Zaruskiego), tańce przy akompanjamencie p. Jadwigi de Lorm i żywe obrazy. Taniec marynarski członkiń III żegl. drużyny harcerskiej żeńskiej, oraz choreograficzne popisy pp. N. Grześkówny i Bobowskiego, przygotowane pod okiem kierownika szkoły tańców p. Kochańskiego miały w sobie dużo stylu i romantyzmu, mimo dość prymitywnej oprawy. Na wyróżnienie zasługuje również solowy popis fortepianowy najmłodszego pioniera kolonjalnego Śpiewakowskiego, występ kandydata na marynarza Edzia Grochowskiego oraz inscenizacja nocy hawajskiej. Żywy obraz kolonjalny w wykonaniu członków Sekcji pionierów kolonjalnych był dobrem zakończeniem przedstawienia. Publiczność, która licznie uczestniczyła w wieczorku Ligi, nie żałowała zapewne złotówek wydanych na rzecz akcji kolonjalnej.

Po śliskiej drodze...

Raz skradli z biedy - 10 razy dla zysku

W powiecie wyrzyskim policja ujęła dwóch złodziei, którzy — jak się okazało — **mają na sumieniu 11 kradzieży.** W toku badań ujęci przyznali się, iż do **pierwszej kradzieży zmusił ich głód i nędza,** a ponieważ debiut się udał, więc **wykorzystali „jeszcze kilka okazyj".** Sposobności tych było dość dużo, to też w krótkim czasie rejestr karny nieznanych dotychczas policji włamywaczów wzbogacił się imponującą cyfrą 11 udałych wypraw. Obiecujących chłopaczków, którymi okazali się dwaj mieszkańcy Ślesina: **Alojzy Gomółka i Feliks Lewandowski,** odstawiono do więzienia sądowego.

Ofiara własnego „przekonania"

Za opinję o sobie - miesiąc więzienia

Młoda, **23 lata licząca Stefanja Gabińska z Solca Kujawskiego,** niewiasta obrotna i wymowna, zasiadła onegdaj przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy pod zarzutem sfałszowania świadectwa. Gabińska zatrudniona była w swoim czasie — jak sama mówi — w charakterze „gosposi" w majętności p. Janiny Maciejewskiej w Dobierzewicach, a gdy została zwolniona, **sama wypisała sobie na blankiecie majętności, opatrzonym w dodatku w pieczątkę, świadectwo służby.** Przyznać trzeba, że młoda „gosposia", korzystając z okazji wypisywania własnej opinji o sobie, potraktowała sprawę z umiarem i bez superlatywów określiła swoje zdolności gospodarskie. Na zapytanie sądu, dlaczego to zrobiła, oskarżona odrzekła, iż była „przekonana", że tak robić można, a powtóre stwierdziła, że przecież napisała prawdę.

Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, sąd skazał ją na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Pp. Kajdasz i Kryszka — nowi poszkodowani

Zam. przy ul. Jagiellońskiej 41 p. Helena Kajdasz zgłosiła wczoraj policji, iż z mieszkania jej, do którego włamał się za pomocą wytrycha nieznany narazie złodziej, skradziono bieliznę i garderobę, wartości 109 zł.

O podobnej kradzieży mieszkaniowej doniósł wczoraj p. Antoni Kryszka, zam. przy ul. Szubińskiej 37. Łupem nieznanego i w tym wypadku złodzieja padła garderoba i pościel. Stratę swą oblicza pan K. na 190 zł.

Kradzieże węglowe nie ustają

Na przejeżdżający w pobliżu Bydgoszczy pociąg węglowy nr. 275 dostało się onegdaj kilku złodziei węglowych, którzy zrzucili z wagonów kilkanaście centnarów węgla. Patrol policyjny, który wkrótce przybył na miejsce kradzieży zdołał sprawców ujawnić.

W pobliżu ul. Stepowej nieznani złodzieje usiłowali kraść węgiel z wagonów przejeżdżającego pociągu węglowego nr. 298. Sprawcy zostali spłoszeni przez obsługę kolejową i nic skraść nie zdołali.

Migawki bydgoskie

Do chrzanu z takim spisem

Dawniej tośmy mieli ciągłe utarczki z pannami telefonistkami.

— Hallo, hallo! — a tu nikt się nie odzywa, bo... panienka była zaabsorbowana manicurem. Dziś to wszystko należy do przeszłości. Mamy automaty. Past'a zakłada telefony darmo! (Kiedyż doczekamy się tego, że Elektrownia darmo nam będzie zakładała liczniki?!).

Z telefonów jesteśmy mniej więcej zadowoleni. Że tam owo: „darmo" nie wygląda na takie znów jaskrawe dobroczyństwo, że za każdą rozmówkę płać 8 gr., no to inna para pantofli. Może nawet i tak, jak jest dobrze jest. Przynajmniej oduczymy się gadulstwa. Gniewa mię co innego — to ten spis abonentów sieci telefonicznej.

Do chrzanu z takim spisem. Do bani z takim informatorem. Np. chcę się połączyć z Komendą Miasta. Zaglądam pod literę „K". A jakże. Nic podobnego. Pod „K" Komendy Miasta niema. Numer ten znajduje się akurat pod „U". Dlaczego pod „U"? Chyba dlatego, jak w zagadkach ormiańskich, żeby było trudniej zgadnąć.

Przy szukaniu numerów w onym spisie telef. trzeba stosować metodę dedukcji. A można tego uniknąć przez zwykłe odsyłacze. Ja Urzędy Wojskowe bardzo przepraszam, to winien jest autor owego niefortunnego spisu.

Otwarcie wystawy Augustynowicza oraz medali belgijskich w Bydgoszczy

Wczoraj w niedzielę nastąpiło otwarcie w Muzemu Miejskiem w Bydgoszczy wystawy **kilkudziesięciu płócien Aleksandra Augustynowicza,** oraz wystawy plakiet medaljerów belgijskich, zorganizowanej staraniem belgijskiego stowarzyszenia Les Amis de la Medaille d'Art. Przy licznym udziale przedstawicieli miejscowych sfer artystycznych i kulturalnych, otwarcia wystawy dokonał imieniem p. prezydenta miasta **p. dr. Witold Bełza,** który w pięknem przemówieniu scharakteryzował pokrótce twórczość Augustynowicza, jednego z czołowych malarzy polskich współczesnych, oraz dał krótki zarys historji medaljerstwa.

Wystawa, acz w skromnych wymiarach, przedstawia się nader ciekawie. **Augustynowicz nadesłał około 30 płócien,** przeważnie akwarelowych — dorobek ostatnich lat jego twórczości. Eksponaty świetnego tego portrecisty, a zwłaszcza akwarele jego przykuwają oko mistrzowską techniką oraz pierwszorzędnemi walorami malarskiemi.

Zbiór około 400 plakiet i medali artystów belgijskich jest prześliczny. Czarują zarówno subtelnością rysunku, jak i charakterem prawdziwego artyzmu, pełnego polotu i poezji. Istne cacka kunsztu rytowniczego.

Szczegółowe sprawozdanie **podamy w** jednym z najbliższych **numerów.**

Z całego kraju

STRASZNY CZYN OBŁĄKANEJ.

Umysłowo chora Stanisława Minczukowa, mieszkanka chutoru Jasieniów gm. Janowskiej w woj. wileńskiem, udusiła swoje 5-letnie dziecko, a następnie ułożywszy trupa na środku izby, oblała naftą, obłożyła drzewem i podpaliła.

Nadbiegli sąsiedzi znaleźli tylko zwęglone zwłoki dziecka. Minczukową policja zatrzymała.

ŚMIERĆ W WIECZÓR PRZEDŚLUBNY.

Straszny wypadek zdarzył się w piątek wieczorem w Pruszkowie pod Warszawą, w mieszkaniu znanego obywatela, Władysława Pawłowskiego.

Pawłowski miał córkę, 21-letnią Romualdę, która w sobotę miała wstąpić w związki małżeńskie.

W piątek Romualda wzięła gorącą kąpiel. Woda w łazience ogrzewana jest przy pomocy elektrycznego opalacza. Gdy Pawłowska znajdowała się już w wannie, spadł do wody kabel elektryczny. Nastąpiło tak wysokie napięcie, że Pawłowska poniosła śmierć na miejscu.

ARESZTOWANIE MORDERCY.

We wsi Stawek pow. kostopolskiego został zamordowany ks. Arsenjusz Tatura, proboszcz miejscowej parafji prawosławnej. Zabójca strzelił do ks. Tatury przez okno z karabinu. Obecnie dowiadujemy się, że w związku z zabójstwem policja aresztowała mordercę.

ŚMIERTELNA JAZDA NA GAPĘ.

Na dachu wagonu odbywał podróż z Wilna do Białegostoku Piotr Palewicz. Przy wjeździe do Białegostoku pociąg przechodzi pod wiaduktem, przyczem Palewicz strącony został na ziemię. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

ZAMORDOWAŁ NIEDOSZŁĄ TEŚCIOWĄ.

W Hruszawie w pow. lubaczowskim znaleziono na gościńcu zwłoki 55-letniej Parańki Bajtowej, zamordowanej uderzeniem tępem narzędziem w głowę.

Dochodzenia policyjne doprowadziły na ślad sprawcy, którym ma być niejaki Stanisław Kamiński. Zabiegał on o rękę córki wymienionej, która nie zgodziła się na ten związek. Zamach na jej życie miał być aktem zemsty osobistej.

SKAZANIE ŁAPOWNIKA.

Przed trybunałem Sądu Okręgowego odpowiadał technik kolejowy Antoni Piotrowski, oskarżony o pobieranie łapówek od ofert na roboty, w wysokości około 10 proc. cen oficjalnych oraz o inne nadużycia. Proces trwał cały dzień. W wyniku rozprawy Piotrowski został skazany za rozliczne przestępstwa na 11 lat więzienia, łączny wyrok 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.

PRZYMUS KANALIZACYJNY W PRZEMYŚLU.

Rada miejska uchwaliła przymus kanalizacyjny i wodociągowy. Ten ostatni zacznie obowiązywać po okresie 1 i pół rocznym od zawiadomienia. Ustalono cenę 50 gr. za metr sześc. wody, zaś opłaty kanalizacyjne w wysokości 50 proc. opłaty wodociągowej.

WYROK NA SZANTAŻYSTÓW.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadało czterech szantażystów: Fryderyk Gębalski, Adolf Jung, Jan Kanczyk i Stanisław Dudek, oskarżeni o dopuszczenie się wymuszenia na osobie naczelnego dyrektora S-ki Wirek i Godula, Stadnikiewicza. Oskarżeni w związku z głośnym przed rokiem procesem Jungielsa i Gorala, w którym dyr. Stadnikiewicz zeznawał jako świadek, zażądali 2 tys. zł. za wycofanie oddanej do druku broszury, naświetlającej proces i napastującej dyrektorów ciężkiego przemysłu. Stadnikiewicz oddał szantażystów prokuratorowi. W wyniku rozprawy skazani oni zostali na karę po 1 roku więzienia każdy.

SKAZANIE DZIAŁACZKI O. U. N.

Za przynależność do O. U. N. odpowiadały przed sądem przysięgłych w Samborze uczenica 8 kl. gimnazjum Jarosława Anna Kawalec i uczenica 4 kursu seminarjum nauczycielskiego Jarosława Kulczycka, obydwie pochodzące z Drohobycza. W wyniku rozprawy Kawalcówna skazana została na 6 lat więzienia, a Kulczycka uwolniona.

NOWA SZOSA ŁUCK — WŁODZIMIERZ

Zostały zakończone roboty przy budowie szosy państwowej nr. 7 Łuck — Korczy — Włodzimierz długości 72 kilometry, wybudowanej kosztem 4 miljonów zł. Szosa ma nawierzchnię z granitu pochodzącego z Kleszowa na Wołyniu. Termin otwarcia szosy zostanie ustalony w najbliższych dniach.

Sprowadzenie do Warszawy prochów Aleks. Sulkiewicza

Komitet Propagandy Czynu Polskiego sprowadza do Warszawy w dniu 30-ym bm. prochy Aleksandra Sulkiewicza (Michała Czarnego), poległego w roku 1916 w walkach Legjonów Polskich na Wołyniu.

Trumna z prochami Aleksandra Sulkiewicza złożona zostanie na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie, w specjalnie w tym celu wzniesionem mauzoleum.

Ekshumacja zwłok w Piasecznie, pow. kowelskim, gdzie spoczywają dotychczas, odbędzie się w dniu 29 bm. Uroczystości pogrzebowe nastąpią w dniu 30 bm. w Warszawie, przy udziale przedstawicieli rządu, wojska, duchowieństwa i ludności muzułmańskiej, prasy, organizacyj i stowarzyszeń b. uczestników walk o niepodległość Polski.

Ogólnopolski zjazd kierowników wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów

Na dzień 2 i 3 listopada rb. zwołany został do Warszawy, przez zarząd główny Zw. Rezerwistów i radę wychowania obywatelskiego, ogólnopolski zjazd kierowników wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów. W zjeździe weźmie udział kilkaset delegatów.

Uroczyste otwarcie zjazdu, które będzie transmitowane w dniu 2 listopada rb. na wszystkie rozgłośnie polskie przez Polskie Radjo, nastąpi o godz. 10 rano w sali rady miejskiej.

Zjazd ma na celu ustalenie metod realizacji niedawno opracowanego programu wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów w związku z potrzebami terenu w tak podstawowej dziedzinie pracy, jaką jest uświadomienie i wychowanie obywatelskie rezerwistów w myśl założeń ideowych Marszałka Piłsudskiego.

Jakie gatunki mąki wolno wypiekać w miastach?

Z ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymaliśmy dodatkowe wyjaśnienia w sprawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 lipca rb. o przemiale zboża.

Zgodnie z tem rozporządzeniem dopuszczona jest do wypieku i obrotu w miastach mąka pszena do 65 proc. i mąka żytnia do 55 proc., jak również mąki razowe do 90 proc. Zabroniony jest natomiast przemiał dla miast gorszych gatunków mąki. Ograniczenia te nie dotyczą przemiału ani wypieku mąki na potrzeby wsi.

Piekarnie wiejskie mogą więc wypiekać pieczywo z gorszych gatunków mąki, niewolno jednak dostarczać go do miast.

Młyny, przemielające mąkę na potrzeby wsi, mogą wyrabiać mąkę niższych gatunków, muszą jednakże trzymać zapasy tej mąki w specjalnych workach, opatrzonych etykietami, podającemi procent przemiału mąki. Mąki tej niewolno sprzedawać do sklepów i piekarń w miastach. Również przedsiębiorstwa wymiany mąki muszą trzymać mąkę niższych gatunków, przeznaczoną do sprzedaży na wsi, w specjalnych workach, opatrzonych etykietą.

Żywcem upieczony przez znachorkę
Barbarzyńskie zabiegi lecznicze na Wileńszczyźnie

W kolonji Smiłowicze gm. Kudelskiej do znachorki Natalji Kupczykowej przyprowadzono 9-letniego Tomasza Kadzielonka, chorego na świerzbę. Znachorka nasmarowała chłopca dziegciem, a następnie ułożyła na desce i wsunęła do pieca. Pod wpływem gorąca chłopiec zaczął się poruszać i spadł z deski na rozpalone cegły pieca, ulegając straszliwym poparzeniom. Po wydobyciu z pieca chłopiec zmarł w straszliwych męczarniach. Znachorkę aresztowano.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

25 października

1138 Umarł król polski **Bolesław Krzywousty**, syn Władysława Hermana. Pochowany obok ojca w katedrze płockiej.

1646 Na sejmie w Warszawie — za panowania króla Władysława IV postanowiono, ażeby król bez wiedzy narodu, jak głosiła uchwała **„zaciągów wojennych nie czynił, wojny nie podnosił, w żadne z postronnemi państwami nie wchodził przymierza ani też już zawartych — nie zrywał"**.

1647 Umarł we Florencji znakomity fizyk **Ewangelista Torricelli**, wynalazca barometru.

1764 Umarł w miejscowości Leicester-Fields wybitny angielski malarz **William Hogarth.**

1806 Urodził się w Bayreut myśliciel niemiecki **Max Stirner** (właściwie Kasper Schmidt) prekursor Nietzschego.

1825 Urodził się w Wiedniu słynny kompozytor operetkowy **Jan Strauss** (syn). Do najpopularniejszych jego operetek należą m. in. „Zemsta nietoperza", „Baron cygański" i in.

1838 Urodził się w Paryżu twórca opery „Carmen" — **Jerzy Aleksander Cezar Leopold Bizet.**

1919 Umarł publicysta i krytyk polski — **Wilhelm Feldman**, autor „Historji najnowszej literatury polskiej".

Programy radjowe

Poniedziałek, 28 października.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał zwieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert południowy w wyk. Mał. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka (płyty). 16.00 Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek. 16.15 Koncert tria salon. H. Balińskiej. 16.45 „Wywiad" — skecz H. Wisłockiej. 17.00 „Fantazja u dzieci", pogadanka, wygł. Z. Charszewska. 17.15 „Minuta poezji", wiersze Aleks. Janta-Połczyńskiego. 17.20 Koncert solistów. Wyk.: Marja Czekotowska — śpiew, Paulina Szpornówna — fort. Akomp. prof. L. Urstein. 17.50 „Jesienne nastroje" — pogadanka przyrodnicza z Wilna. 18.00 Koncert z Katowic. 18.30 Listy od dzieci — omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Arje w wyk. Georges Thill'a, tenora opery paryskiej (płyty). 19.00 „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowski. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „W muzykalnym domu": „Dziś gramy tańce". Audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55—21.00 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja ludowa ze Lwowa. 21.30 Wieczór literacki ze Lwowa. 22.00 Koncert symf. w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Henryka Pensisa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Transm. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 do 12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 do 13.30 Transm. z Warszawy. 13.30 Orkiestry salonowe i rewellersi (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.15 do 15.20 Transm. z Warszawy. 15.30 Wirtuozowskie utwory skrzypcowe (płyty). 16.00—17.50 Transm. z Warszawy. 17.50—18.30 Transm. z Wilna i Katowic. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami — przeprow. dyr. rozgł. St. Nowakowski. 18.40 Życie artystyczne, kulturalne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Muzyka polska (płyty). 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40—21.00 Tr. z Warszawy. 21.00—22.00 Transm. ze Lwowa. 22.00 do 23.05 Transm. z Warszawy. 23.05—23.30 Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

17.20 Wiedeń. Koncert chóru czeskiego. 17.30 Budapeszt. Koncert chóru. 17.30 Moskwa (W.C. S.P.S.) „Faust" — opera Gounoda (transm. z teatru). 18.30 Radio Paris. Muzyka symfon. 19.40 Budapeszt. Koncert ork. filh. z udz. pianisty E. Dohnanyiego. 20.00 Moskwa (Kom.) Koncert rozrywkowy. 20.10 Frankfurt. „Simone Boccanegra" — op. Verdiego. 20.15 Czeska muzyka kameralna. 20.15 Oslo. Koncert symfoniczny. 20.30 Lipsk. Nowa muzyka współczesna z udz. F. Poulenca. 20.50 Rzym. Uroczysty obchód — „Marszu na Rzym". 21.00 Wiedeń. Koncert muzyki hiszpańskiej. 21.00 Bruksela flam. Koncert ork. symfonicznej. 21.00 Radio Paris. „Kuchnia w muzyce" — koncert sol. 21.05 Kopenhaga. Koncert orkiestr. 22.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.10 Wiedeń. Wesołe pieśni. 22.15 Oslo. Recital wiolончz. 22.30 Königswusterhausen. „Nocna muzyczka". 22.30 Kopenhaga. Muzyka kameralna. 22.30 Wrocław. „Muzyka na dobranoc". 22.40 Berlin. Obrazki jesienne. 22.55 Poste Parisien". Muzyka kameralna. 23.00 Anglja (Nat. Progr.) Muzyka kameralna. 23.10 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.10 Anglja (Reg. Progr.) Muzyka taneczna. 23.25 Berlin. „Dobrej nocy" — koncert solistów. 23.45 Radio Paris. Muzyka tan. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Wtorek, 29 października.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik Poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parą informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). Bajka „O boćkach-nieukach" — Ben. Hertza. 12.30 „1000 taktów muzyki". Koncert w wyk. zwiększonego zespołu salon. Stefana Rachonia. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert ork. mandolinistów z Katowic. 16.00 „Skrzynka P. K. O.". 16.15 Koncert popularny (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki" — „Asfalt" — odczyt wygł. inż. Ludwik Awin. 17.15 Audycja muzyczna ze Lwowa. 17.50 Encyklopedja mówiona — inż. Broniewski (tr. z Krakowa). 18.00 Koncert kameralny ze Lwowa. 18.30—18.45 „Warszawa w literaturze i anegdocie": „Stare Miasto" — szkic liter., wygł. dr. T. Makowiecki. 18.45 Arje i pieśni w wyk. Józefa Schmidta (płyty). 19.00 Wiadomości rolnicze". 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „U dentysty", monolog zawsze aktualny Światopełka Karpińskiego, wykona Jan Kurnakowicz (wznowienie). 20.15 Transmisja I części Inauguracyjnego Koncertu Symf. z Sali Tow. Muzycznego w Lublinie, pośw. współczesnej muzyce polskiej. Wyk.: Ork. Symfoniczna pod dyr. Eugenjusza Dziewulskiego. I. 1) K. Sikorski: 2-ga Symfonja, 2) M. Kondracki: Suita kurpiowska — wykona orkiestra. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.05 Recital fortepianowy. 21.45 Feljeton muzyczny. 21.55 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Olgi Kamieńskiej (piosenki). Akomp. W. Szpilman. 22.30 „Polska w oczach Anglika" — feljeton Cecila W. Lusty. 22.45 Odczyt z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

M A R J A KONOPNICKA



AUDYCJA RADJOWA

PONIEDZIAŁEK 28. X. O GODZ. 21.30

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Transm. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 do 12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 do 13.35 Transm. z Warszawy. 13.35 Muzyka popularna w wyk. ork. E. Lorand (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Transm. z Warszawy. 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30 do 16.00 Transm. z Katowic. 16.00—16.15 Transm. z Warszawy. 16.15 Soliści (płyty). 16.45—17.15 Tr. z Warszawy. 17.15—18.00 Transm. ze Lwowa i Krakowa. 18.00—18.30 Transm. ze Lwowa. 18.30 do 18.45 Transm. z Warszawy. 18.45 Orkiestry wiejskie (płyty). 19.00 Skrzynka rolnicza — omówi inż. A. Miksiewicz. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40—20.10 Transm. z Warszawy. 20.10 do 20.50 Transm. z Lublina przez Warszawę. 22.50 do 22.45 Transm. z Warszawy. 22.45—23.30 Tańce i piosenki (płyty). W przerwie o godz. 23.00 transmisja z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.25 Wiedeń. Soliści. 17.30 Moskwa (Kom.) „Książe Igor", opera Borodina. 18.20 Budapeszt. Sonaty na skrzypce i fortep. 18.30 Moskwa (W.C. S.P.S.) Recital fortep. 18.50 Lipsk. Wesoła audycja muzyczna. 19.00 Leningrad. Koncert symfoniczny. 19.00 Kolonja. „Serenady", koncert ork. 19.10 Brno. „Na fali wspomnień", słynne przeboje. 19.10 Królewiec. Pieśni Schuberta. 19.30 Stockholm. Występ kwartetu wokalnego. 20.10 Berlin. „Kabaret instrumentów". 20.10 Kolonja. Klasyczne walce i marsze. 20.10 Hamburg. „Marsz bez uniformu", audycja muzyczna. 20.10 Wrocław. „Marjonetki", koncert ork. 20.10 Bukareszt. Koncert symfoniczny. 20.10 Monachjum. Wiązanka melodyj. 20.15 Beromuenster. Koncert symf. z udziałem Sergjusza Prokofjewa. 20.50 Rzym. „Gigolette" — operetka Lehara. 21.20 Lipsk. „Fajerwerki muzyczne". 21.30 Wieża Eiffla. Sonaty fort. Beethovena. 21.30 Paris P.T.T. „Humor w muzyce". 21.45 Radio Paris. Piosenki dawne i nowe. 22.10 Wiedeń. Recital śpiew. Mercedes Capsir. 22.15 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 22.30 Monachjum. Muzyka i piosenki ludowe. 22.30 Königswusterhausen. „Nocna muzyczka". 22.40 Wrocław. Muzyka taneczna. 22.40 Luksemburg. „Rapsodja litewska" Karłowicza (płyty). 22.50 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 23.00 Königswusterhausen. Muzyka kameralna. 23.00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.15 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.30 Anglja (Reg. Progr.) Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

RÓŻNE

Przetarg

Dnia 1 listopada 1935 r., odbędzie się publiczny przetarg na dzierżawę polowania gruntów gromady Kosakowo, pow. Morski o obwodzie 686,27 ha na okres 6 lat. Przetarg odbędzie się w lokalu p. Czelińskiego w Kosakowie o godz. 15-tej.

Przewodniczący
Spółki Łowieckiej
9693 Leon Sliwiński

Unieważniam
zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Muszyński Józef, Grudziądz. 9611

Kucharkę
umiejącą dobrze gotować, do wszystkiego poszukuję Drowa Niklasowa, Kartuzy-Pomorze. 9695

3 pokoje
kuchnia, łazienka od zaraz do wynajęcia. Gdynia, Bema 9, m. 2, lewo. 9707

Sygnatura: Km. VII. 1520, 1258/34. 9705

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 grudnia 1935 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój nr. 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Friedy Queissner w Bydgoszczy, ul. Zduny 18 nieruchomości: Nieruchomość miejska o powierzchni 1460 mtr. położona w Bydgoszczy przy ul. Zduny nr. 18, składająca się z domu mieszkalnego czynszowego, budynku gospodarczego i podwórza oraz ogrodu. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, tom 37, wykaz L. 1439 i tamże jest księga hipoteczna również przechowana.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 37.100,—; cena zaś wywołania wynosi 27.825,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.710,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 4, sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 25 października 1935 r.

Komornik:
(—) Stefan Kapuściński.

Liczba czynności: 6 K. 5/26. 9699

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Góralach w powiecie brodnickim i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gorale, wykaz L. 164 na nazwisko zamężnej Anny Markowskiej, ur. Błaszkiewicz zostanie w drodze egzekucji dnia 18 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem grodzkim, pokój nr. 51.

Wymieniona nieruchomość o łącznej powierzchni 0.09.19 ha obejmuje dom mieszkalny z mleczarnią, podwórze oraz chlew — rocznej wartości użytkowej budynków 102 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 grudnia 1928 r.

Brodnica, dnia 24 października 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 792/GR.

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 244 z dnia 23 października br. przetarg publiczny na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania oraz wodociągów i kanalizacji w budynku Centralnej Ekspedycji Towarowej Gdynia-Port. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 28 października br. o godz. 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

OBWIESZCZENIE
Przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu.

Na podstawie § 13 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 231) podaje się do wiadomości, że w dniu 16 listopada br. o godz. 11-tej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego pokój 14, odbędzie się posiedzenie Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim dla rozpatrzenia planu oddłużenia powiatowego związku samorządowego w Grudziądzu.

Toruń, dnia 26 października 1935 r. 9696

Przewodniczący:
w z. (—) Zakrzewski.
Sekretarz:
(—) Bauer.

Numer akt: Km. VII. 1406/35. 9704

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich Nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 października 1935 r. o godz. 9,15 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z maszyny „Universal Bohr i Fresewerk" marki E. Meinel, Halle a/S., oszacowanej na łączną sumę 12.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 26 października 1935 r.

Komornik:
(—) Stefan Kapuściński.

Do Km. 1516/35. 9703

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewir I Jan Kamiński, zam. w Gdyni, ul. Starowiejska 31 a, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 30 października 1935 r. o godz. 14-tej na Kamiennej Górze obok willi „Pogoda" odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: bufetu, 6 krzeseł, 1 stołu, 1 kanapy, etażerki, 2 foteli, 1 biurka, kredensu i stolika — wartość ruchomości 380 złotych.

Przedmioty powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 26 października 1935 r.

Komornik:
(—) Kamiński.

3. E. 657/35. 9698

WYWOŁANIE.

Małżonkowie Bronisław i Marta Wiśniewscy z Grudziądza, zast. przez adwokata Szychowskiego w Grudziądzu wystąpili z wnioskiem o uznanie przez wydanie wyroku prekluzyjnego mocy prawnej listu hipotecznego odnoszącego się do hipoteki 25.000 mk. wraz z 6 proc. odsetkami obciążających nieruchomość Grudziądz, k. 49 w dziale III. pod nr. 8 na rzecz Offene Handelsgesellschaft Izaak Belgard w Grudziądzu.

Posiadacza dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym przed podpisanym Sądem na dzień 6 marca 1936 r. godz. 10, pokój nr. 19 zgłosił prawa swe i przedłożył dokument, w przeciwnym razie dokument ten zostanie pozbawiony mocy prawnej.

Grudziądz, dnia 19 października 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 789/GR.

3. Co. 552/35. 9697

WYWOŁANIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu, ul. Wybickiego nr. 30 działająca przez Komisarza Ubezpieczalni Społecznej Jerzego Kucharskiego z Warszawy, ul. Pierackiego 15, zast. przez adwokata Edmunda Kurowskiego w Grudziądzu, ul. Wybickiego 15, wystąpiła z wnioskiem o wywołanie listu hipotecznego odnoszącego się do hipoteki w kwocie 40.000 mk. z 4 proc. odsetkami zapisanej w księdze wieczystej Grudziądz, tom III, k. 116 w dziale III. pod nr. 15 na rzęcz Powiatowej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu.

Posiadacza listu hipotecznego wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym na dzień 6 marca 1936 r. godz. 10 w niżej podpisanym sądzie, pokój nr. 19 zgłosił prawa swe i przedłożył dokument, w przeciwnym bowiem razie dokument ten zostanie pozbawiony mocy prawnej.

Grudziądz, dnia 22 października 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 791/GR.

WZMIANKA O PRZETARGU. Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 245 z dnia 24 października 1935 r. przetarg na nawiezienie 12.000 m³ torfu. Termin składania ofert upływa dnia 4 listopada 1935 r. godz. 11,30.

Kierownik Okręgowego Urzędu Bud. W. M.

Zl. 827 9675

Do akt Nr. IV Km. 1386/35, 1149/35, 137/35, 138/35, 1585/35, 1438/35, 1384/35. 9702

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV., zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 29 października 1935 r. o godz. 14-tej w Witowinie u Jarmankowskich odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 aparat do suszenia włosów (elektryczny z sznurem), 1 maszynka do mielenia mięsa, 21 książek powieściowych i innych w oprawie, 1 skrzynka blaszana wartości 41 zł.

Dnia 30 października br. o godz. 10-tej (zbiórka kupców na Kam. Górze obok willi „Orla"): 1 szopa z desek pod papą, 25 okien niewykończonych, 2 klatki niewyk., około pół mtr. desek, 8 okien małych niewyk., 10 worków cementu, 1 buda dla psa, 2 drabiny i 1 pies owczarski, wartości 144 zł.;

o godz. 10,30 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego, róg Abrahama): 1 szopa drewn. z przybudówkami, 1 szopa z desek mniejsza, 1 płot (parkan) z drzewa, 1 samochód nie na chodzie, 1 maszyna do cięcia blachy i 1 biurko, wartości 670 zł.;

o godz. 14-tej w Małym Kacku u Szopińskiej: 1 lustro z podstawą, oszacowane na łączną sumę 20 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 25 października 1935 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.



W przewidywaniu.

Gazeciarz:
— Dodatek nadzwyczajny! Znów ucieczka więźnia z Koronowa!

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.